

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 3-50 z dostawą do domu zł. 3-80	REDAKCJA 22, 21-02.	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.	15 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadesłanach i w nekrologach gr. 10, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 10, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicą, o 50 proc. drożej.
na prowincji: z przesyłką pocztową zł. 3-80 za granicą zł. 6-50	ADMINISTRACJA 14-27.	Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.		

Twórcza walka z bezrobociem.

(ad.) Pracując niezmordowanie i osiągnąć kapitalne wyniki w rozwiązywaniu wielkich problemów z zakresu polityki międzynarodowej, spraw ustrojowych, pociągnąć gospodarczych. — nie oderwał zarazem nasz Rząd ani przez chwilę najbaczniejszej uwagi od zagadnienia walki z bezrobociem, które stało się w Polsce — jak zresztą i w szeregu innych krajów — w całym tego słowa znaczeniu palącym.

Główny Urząd Statystyczny notuje w ostatnim tygodniu liczbę ponad czterysta tysięcy bezrobotnych. Ta potężna armia pozostaje w ewidencji urzędowej ale poza nią istnieje jeszcze ogromna „armia rezerwowa bezrobocia”, rekrutująca się z pośród nie-rejestrowanych nigdzie, pozbawionych opieki społecznej, pracowników fabrycznych, rolnych i umysłowych, bądź całkowicie pozbawionych pracy, bądź też zatrudnionych dorywczo, jeden, dwa dni, częstokroć zaledwie parę godzin tygodniowo.

Co prawda, cyfry te nie mogą nikogo, trzeźwo na rzecz patrzącego, zbytnio dziwić. Wszak nie zapominajmy o tem, że Polsce przybywa co roku kilka setek tysięcy rak roboczych, stanowiących wprawdzie wielki skarb społeczny i gospodarczy, lecz wymagających niezwykle starannego zastosowania ich w tak ciasnych dziś warunkach naszego gospodarstwa życia. Ponadto nie można pominąć i tego, że poważna przyczyna ujawnienia się większej liczby bezrobotnych leży w usprawnieniu samej rejestracji bezrobotnych, co dało się uzyskać dzięki ogólnemu usprawnieniu działalności P.U.P.P. Faktyczna przyczyna narastania bezrobocia tkwi w stanie różnych gałęzi gospodarstwa. Jeżeli obecne można zauważyć pewną poprawę w przemyśle, to rolnictwo znajduje się nadal w stanie depresji kryzysowej i nie może dać zatrudnienia ludności wiejskiej. Stan ten powoduje napływ ludności wsi do miast a temsamem — z czasem — zwiększenie liczby bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P.

Kto dokładnie obserwuje obecne zamieszanie i poczynania Rządu w tej dziedzinie, ten stwierdzić musi, że problem bezrobocia po raz pierwszy bodaj w Polsce ujęto w sposób prowadzący do realnych wyników. Sporób planowych inwestycji a nie dożalnej pomocy. Sposób zalecany przez współczesną myśl ekonomiczną, której tak świetny i tak głośny wyraz dał słynny ekonomista angielski, John Keynes w swej ostatniej rozprawie p. t. „The means to prosperity”.

Więc przedewszystkiem podkreślić należy, że polityka Rządu w stosunku do tego zagadnienia, podobnie zresztą, jak i w stosunku do innych dziedzin gospodarczych, idzie nie w kierunku dorywczych przejściowych efektownych posunięć, lecz w kierunku tworzenia i wyrzyskania warunków dla istotnego i trwałego zwiększenia zatrudnienia w Polsce. Stworzono już i przepracowano zawczasu program tych prac, które z punktu widzenia swej rentowności gospodarczej największe rokuje nadzieje a jednocześnie da-

ją możliwość maksymalnego zwiększenia ilości rak pracujących. W tym celu już wczesną jesienią, ubiegłego roku wydane zostały wszelkie zarządzenia w kierunku szczegółowego przygotowania wszystkich prac, które mogłyby być wiosną wykonane w sposób maksymalnie użyteczny, ze stosunkowo skromnego zapasu środków. Uczyniono wszystko, by sezon inwestycyjny mógł być rozpoczęty już wczesną wiosną, a więc, aby okres wzmożonego bezrobocia ograniczyć tylko do miesięcy zimowych.

Program tych inwestycji — mimo naszych ograniczonych możliwości budżetowych — obejmuje jednak szereg prac pierwszorzędного znaczenia i ustala kredyty na zamierzane prace w ogólnej sumie ponad 320 milionów zł., oraz przewiduje zatrudnienie około 210.000 robotników. Na tę prawdziwie imponującą całość złoży się wszystkie Ministerstwa z Ministerstwem Spraw

Wojskowych i Ministerstwem Przemysłu i Handlu na czele, wszelkie przedsiębiorstwa państwowe, fundusze specjalne, wśród których stanowisko dominujące zajmuje Fundusz Pracy i Fundusz Inwestycyjny.

Możliwości finansowe Funduszu Pracy zostały zwiększone w stosunku do roku 1933 wcale poważnie. Po pierwsze przez powiększenie dotyczącego kontyngentu w ramach budżetu Funduszu Pracy o 10 młj. zł., po drugie przez powołanie do życia Funduszu Inwestycyjnego, z którego na rok 1934 zostało asygnowane w bonach 20 milionów zł. Na akcje zatrudnienia przeznaczają oba fundusze 80 młj., na pomoc w uzyskaniu przez bezrobotnych podstaw samodzielnej egzystencji 2 młj., na akcję doraźnej pomocy 26 młj. Drogi białe, drogi wodne, koleje, melioracje, elektryfikacja i gazyfikacja, budownictwo mieszkaniowe, urządzenia miejskie, dokoń-

czenie gmachów publicznych, zatrudnianie pracowników umysłowych, podniesienie wytwórczości wiejskiej i rzemieślniczej — to główne dziedziny, które doznają ożywienia i pocieszenia.

Tkwi w programie Funduszu Pracy kilka myśli przewodnich niezwyklego znaczenia. Więc podjął się między innymi ten Fundusz — skromnych, co prawda rozmiarach — budowy względnie rozbudowy indywidualnych warsztatów pracy, dających bezrobotnemu możliwość samodzielnego całkowitego lub częściowego utrzymania. Odbywać się to ma poprzez finansowanie lub innego rodzaju pomoc ze strony Funduszu Pracy, dzięki której to pomocy indywidualna inicjatywa bezrobotnych zdoła następnie samodzielnie już zapewnić mu minimum egzystencji a nawet przy pomyślnym rozwoju warsztatu pracy umiżliwić choćby skromną jakąś kapitalizację nadwyżki dochodów.

Zrozumiał dalej Fundusz Pracy, jaką doniosłość dla problemu bezrobocia przedstawia chłop małorolny i bezrolny. Dawniej wędrował on dla zarobku ku miastom silnie się uprzemysławiającym. Dziś idzie tu z przyzwyczajenia a nadto gnany niedzą wsi. Fundusz Pracy, realizując ideę zwalczania bezrobocia, dąży będzie do tego także przez powstrzymanie napływu bezrobotnych rolnych do miast. O ile udało by się zatrzymać nadmiar ludności wiejskiej na wsi, a nawet jeszcze spowodować powrót na rolę tych bezrobotnych przemysłowych, którzy utracili kontakt z wsią i mają możliwość powrotu, wówczas fala bezrobocia stałaby zahamowana u źródła. Nie przybierałaby ona na sile i stopniowo mogłaby bezrobocie likwidować. W tym celu ma Fundusz Bezrobocia przedsięwziąć odpowiednie poczynania na terenach szczególnie dotkniętych bezrobociem.

Stać się to ma przez zapewnienie gospodarstwu rolnym na tych terenach należytej rentowności. Gospodarstwo rolne, mogąc przynajmniej jako tako utrzymać rodzinę skutkiem lepszego urządzenia gospodarstwa względnie opanowania go o przemyśle ludowy, zabezpieczy ludność wiejską i nie zmuszą jej do emigracji ze wsi.

Przewodzi wreszcie Funduszowi Pracy jeszcze jedna idea: wszystkie kierunki działalności inwestycyjnej Funduszu Pracy winny być czynnikami ruchomymi prywatne czy społeczne środki finansowe względnie inne wartości gospodarcze. Tylko w ten bowiem sposób da się osiągnąć w walce z bezrobociem efekt wielokrotny w stosunku do tych możliwości finansowych, jakimi dysponuje Fundusz Pracy. Działalność Funduszu Pracy nie da się pomyśleć jako coś oderwanego. Konieczna jest współpraca społeczeństwa, jego inicjatywy i środków materialnych.

Nadludzkie rzeczy nie dokonamy, ale zatrudnienie dwustu tysięcy ludzi, choćby przejściowo, musi przynieść naszemu życiu gospodarczemu poważne odprężenie.

P. Wacław Jędrzejewicz mianowany Ministrem W. R. i O. P.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 lutego. (Sz.) Pan Prezydent Rzplitej zwolnił p. premiera Jędrzejewicza ze stanowiska ministra WR i OP. Jednocześnie p. Prezydent Rzplitej mianował ministrem WR i OP p. Wacława Jędrzejewicza, podsekretarza stanu w ministerstwie Skarbu.

Minister Wacław Jędrzejewicz, pułkownik dyplomowany, urodził się w r. 1893 w Spliczyniech gubernji kijowskiej. Po ukończeniu gimnazjum w Warszawie w r. 1912, studiował w Uniwersytecie Jagiell., biorąc równocześnie udział w pracach Związku Strzeleckiego.

Wybuch wojny światowej zaskoczył go w Warszawie, gdzie kontynuował studia w Szkole Głównej Gospod. Wiejskiego. W Warszawie był szefem sztabu POW na okręg stołeczny i prowadził akcję dywersyjną na tyłach wojsk rosyjskich. Po zajęciu Warszawy przez wojska niemieckie, wyruszył jako pod-

porucznik z batalionem warszawskim do I. Brygady. Do marca 1916 r. uczestniczył w walkach legionowych. W r. 1917 Wacław Jędrzejewicz powróciwszy do Warszawy celem prowadzenia prac POW, został aresztowany i skazany przez wojenny sąd niemiecki na ciężkie więzienie. Zwolniony z obozu w Modlinie w r. 1918, działał nadal w POW. Obejmował kolejno stanowiska referenta mobilizacyjnego P. O. W. w oddziale I. sztabu głównego i kierownika wydziału w oddziale II. sztabu gen. W grudniu 1920 r. delegowany był na konferencję pokojową w Rydzo w charakterze eksperta wojskowego. Po wojnie objął stanowisko szefa wydziału w Oddz. II. sztabu głównego, następnie zaś pełnił funkcję atache wojskowego w Tokio. W roku 1928 objął stanowisko dyrektora departamentu administracyjnego w MSZ. We wrześniu r. ubiegłego został mianowany podsekretarzem stanu dla spraw budżetowych w Ministerstwie Skarbu.

Projektowana jest wymiana wizyt między flotami ZSSR i Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 lutego. (Sz.) Jak słychać, projektowana jest w okresie wiosennym wymiana wizyt między flotą wojenną polską, a flotą wojenną sowiecką.

Eskadra polskiej floty wojennej udałaby się — gdyby projekt ten doszedł do skutku — do Leningradu na dzień

1 maja, kiedy to w Z. S. S. R. obchodzi się uroczystości święta państwowego. Eskadra sowiecka przybyłaby do Gdyni na dzień 3 Maja, aby oficerowie jej mogli uczestniczyć w uroczystościach wojskowych, urządzonych z okazji święta państwowego Rzeczypospolitej.

Czterodniowa wycieczka wielkanocna do Danji

od 31 marca do 4 kwietnia b. r. okrętem „PUŁASKI”

CENY OD 100 ZŁOTYCH.

Sprzedaż biletów w Linji Gdynia-Ameryka we Lwowie, ul. Na Błonie Nr. 2. — Bez paszportów zagranicznych i wiz.

Nad czym wczoraj obradował Seim.

Warszawa, 23 lutego. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym seimu Jan Feller (PPS.) złożył ślubowanie poselskie.

Pos. Horzyca zreferował projekt ustawy o ratyfikacji znolizowanej konwencji berneńskiej

o chronię dzieł literackich i artystycznych.

Do ważniejszych zmian należy wprowadzenie do międzynarodowego prawa autorskiego ochrony praw moralnych i idealnych autora. Projekt ustawy przyjęto.

Następnie po referatach posłów Avebusa i Rubla przyjęto

szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych.

Dalej przyjęto w obu czytaniach ustawę o

międzynarodowej konwencji telekomunikacyjnej

podpisana w Madrycie w roku ubiegłym. Kontrahenci zastrzegają sobie m. in. prawo wstrzymania przesyłki każdego prywatnego telegramu, którego treść mogłaby zagrażać bezpieczeństwu państwa, lub byłaby sprzeczna z ustawami, przeciwna porządkowi publicznemu lub dobrem obyczajom. Rządy zastrzegają sobie prawo zawieszenia, według swego uznania, międzynarodowe służby telegraficzne na czas nieograniczony. W prywatnej komunikacji poszczególne kraje mogą nie dopuścić języka tajnego. Regulamin telegraficzny obniża opłaty za telegramy pilne o 1/3. To samo dotyczy pilnych rozmów telefonicznych.

Dalsze projekty ustaw.

Następnie przyjęto projekt ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła, nowelę do dekretu o zatwierdzaniu projektów pomników, oraz projekt ustawy zmieniającej niektóre przepisy o majątkach rodowych, nowelę do ustawy o funduszu obrotowym reformy rolnej.

Następnie przyjęto projekty ustaw o ochronie porządku na kolejach, o oddaleniu budowli, zadrzewienia i robót ziemnych od linii kolejowych. Po uchwaleniu noweli do ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych, Seim przystąpił do

noweli do ustawy o spółdzielniach.

Referent poseł Gliński podkreślił, że istnieje cały szereg spółdzielni, których sposób zarobkowania nie ma nic wspólnego z zasadami spółdzielczości, istnieją też spółdzielnie, które żerują na łatwości ludzkiej. Zdro-

wy ruch spółdzielczy musi znaleźć środki aby się temu przeciwstawić. Mamy w Polsce 9000 spółdzielni nie związkowych. Omawiana nowela daje związkowi rewizyjnemu, który wydaje opinie o spółdzielni, prawo i obowiązek opiekowania się nią od chwili jej powstania. Nowela zezwala na rozwiązanie spółdzielni, jeśli mimo żądania

Rady spółdzielczej, nie przystąpi ona do Związku rewizyjnego. Uprawnienia rewizyjne przyznaje związkowi Minister skarbu. Intencją noweli jest wzmocnienie pozycji Związków rewizyjnych i ustalenie ich odpowiedzialności. Rada spółdzielcza może rozwiązać spółdzielnię, jeśli ta w przeciągu trzech lat nie przystąpi do Związku rewizyjnego.

Pogrzeb ofiar rozruchów wiedeńskich.



W Wiedniu odbył się w tych dniach uroczysty pogrzeb 54 wojskowych i policjantów zabitych w czasie ostatnich rozruchów. Zdjęcie nasze przedstawia karawany na placu przed ratuszem, gdzie miały miejsce główne uroczystości żałobne.

Kwinto skazany na 3 i pół roku więz.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 lutego. (Sz) Dziś ogłoszony został wyrok w toczącym się od stycznia w sądzie okręgowym procesie bankiera Stanisława Kwinto, syna jego Zbigniewa i Marii Gouglerowej.

Kwinto oskarżony był o przywłaszczenie powierzonych mu przez klientów depozytów ogólnej wartości 1 miliona złotych, oraz o fikcyjną sprzedaż fabryki „Celoid Polski” w Toruniu.

Kwinto i współoskarżeni do winy się

nie przyznali. Kwinto twierdzi, że padł ofiarą mieszczyńskich dłużników.

Sąd okręgowy uznał Stanisława Kwinto winnym przywłaszczenia depozytów i fikcyjnej sprzedaży fabryki i skazał go na łączną karę 3 i pół roku więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Syn jego Zbigniew, oskarżony o pomoc udzieloną ojcu w przestępstwach oraz Gouglerowa oskarżona o ukrycie majątku domu bankowego, zostali uniewinnieni.

O wzmożenie ruchu turystycznego w Małopolsce Wschodniej.

Z inicjatywy sekcji gospodarczej Rady Naczelnej BBWR we Lwowie odbyła się we czwartek 22 bm. w lokalu Rady Naczelnej przy ul. Kopernika 9, konferencja w sprawie ożywienia turystyki oraz ruchu obcych we Lwowie i w województwach południowo-wschodnich.

Na konferencję przybyli przedstawiciele

towarzystw turystycznych, wojewódzkiej i miejskiej Komisji turystycznej, Dyrekcji Kolei, Izby przemysłowo-handlowej, Biura podróży, miasta, starostwa grodzkiego, prasy i t.d.

Obrady zajął prezes sekcji gospodarczej dyr. dr. Chechliński, poczem dr. Blum wygłosił referat, w którym omówił sprawę omijania Lwowa i Ma-

Klub Towarzyski Rady Grodzkiej B.B.W.R. we Lwowie

zawładnia swych członków, że dnia 24 lutego b. r. (sobota) o godz. 18.30, w lokalu Rady Grodzkiej BBWR, ul. Sykstuska 10 zostaną wygłoszone odczyty p. t.:

„Odbudowa Państwa Polskiego z punktu widzenia prawa międzynarodowego”.

Odczyt wygłos. mgr. Stanisław Hubert, asyst. p. Prof. Dr. L. Ehrlicha

łopolski Wschodniej przez wycieczki zagraniczne i kongresy, sprawę wydaną przewodnika po Lwowie i Małopolsce wschodniej, sprawę poprawy wyglądu miasta, zniżek kolejowych, poprawy dróg i t.d., wysuwając cały szereg postulatów i wniosków pod adresem czynników kompetentnych.

W dyskusji, jaka się następnie wywiązała, naczelnik inż. Olszewski omówił sprawę kiosków na ulicach Lwowa, usunięcia szyldów, szpecących miasto, sprawę tablic orientacyjnych na ulicach i w bramach domów, sprawę budowy nowego kąpieliska, oraz konserwacji i budowy ulic. Wyjaśnił nacz. inż. Olszewskiego, który zobrazował wysiłki Zarządu miasta w kierunku podniesienia wyglądu zewnętrznych ulic lwowskich, przyjęli zebrani z uznaniem.

Po dłuższej dyskusji, w której przemawiali prez. Ulam, dr. Tatarczuk, prof. dr. Wacek, dr. Biełkowski, radca Weksler, dr. Uhoreczak, radca dr. Bechmetiuk i p. Stawiński, — postanowiono zwołać następne zebranie ściślejsze z udziałem przedstawicieli wojewódzkiej i miejskiej komisji turystycznej, Dyrekcji Kolei, towarzystw turystycznych i t.d., które ma się zająć powołaniem do życia stałego biura turystycznego o charakterze niezarobkowym. Komisja ta ma się zebrać w najbliższych dniach.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Pakt polsko-niemiecki wchodzi w życie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 lutego. (Sz) Dowiadujemy się, że w sobotę 24 b. m. nastąpi w Ministerstwie spraw zagranicznych wymiana dokumentów ratyfikacyjnych deklaracji polsko-niemieckiej o nieagresji.

Wymiany tej dokona Minister spraw zagranicznych Beck, oraz poseł Rzeczypospolitej w Warszawie von Moltke. Ratyfikacja tego układu miała miejsce dnia 15 b. m. Dokonał jej P. Prezydent ze strony polskiej i prezydent Hindenburg ze strony niemieckiej.

Wznowienie rokowań handlowych polsko-francuskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 lutego. (Sz.) Wstępne rozmowy między przedstawicielami Polski i Francji w sprawie wznowienia przerwanych w grudniu ub. r. rokowań handlowych doprowadziły do uzgodnienia pewnych zasad, tak, że rokowania bezpośrednie będą wkrótce podjęte. 24 b. m. wyjeżdża z Warszawy do Paryża polska delegacja z wiceministrem Doleżalem na czele.

Święto armii sowieckiej.

Moskwa, 23 lutego. (PAT) Cała prasa poświęca specjalne numery 16-tej rocznicy istnienia Czerwonej Armii. Dzienniki podnoszą gotowość bojową armii. Jednocześnie akcentowane są mocne pokojowe zamiary Związku Sowieckiego. Wszystkie pisma wskazują na niebezpieczeństwo wojny, zagrażającej ZSSR, ze strony Japonii i Niemiec, podkreślając zarazem doniosłość znaczenia zbliżenia między Związkiem Sowieckim a Stanami Zjednoczonymi, Polska i Francją dla dzieła pokoju.

Wielka Wiosenna Rewia Mód Syndykatu Dziennikarzy Lw.

Zachęcony tradycyjnym świetnym sukcesem Reduty Dziennikarskiej przystępuje Syndykat Dziennikarzy Lwowski w najbliższym czasie do urządzania w jednej z najwspanialszych sal Lwowa — Wielkiej Wiosennej Rewii Mód, w której, w pokazie najwspanialszych kreacji krajowych i zagranicznych wezmą udział najpoważniejsze firmy działu mody we Lwowie. Rewia urozmaiconą wesołymi tekstami w wykonaniu znanych artystów i artystek, połączona będzie z zabawą taneczną i skupi niewątpliwie elitę towarzystwa lwowskiego. Informacji w sprawie technicznej strony tej imprezy udziela sekretariat Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich od godziny 15—17-tej ul. Żupnickiego 30, telefon 67-88.

„Czas znieść sądy doraźne“.

Pod tym tytułem warszawski „Kurier Poranny” zamieszcza niezmiernie przekonujący i pełen szlachetnych i rozumných intencji artykuł p. J. D. pozostający zresztą w związku z niedawnym oświadczeniem p. Ministra Sprawiedliwości, wypowiadającego się też za zawieszeniem wyjątkowych środków walki z przestępczością.

W sprawie tej „Kurier Por.” pisze co następuje:

„Sądownictwo doraźne przeznaczono jest z natury rzeczy do działania w okolicznościach wyjątkowych. Gdzież tu odnaleźć w chwili obecnej choć cień tej wyjątkowości? W razie zaburzeń wewnętrznych lub na terenach zagrożonych skutkiem działań wojennych, gdy rozprzega się ład społeczny, mnożą się zbrodnicze czyny, wynagające natychmiastowej represji, gdy właściwie pozostaje już tylko samoobrona, — wtedy, by nie dopuścić do tej dowolności, do jakiej szerokie stosowanie obrony koniecznej doprowadziłyby mogło, usiłuje się zastąpić je sądownictwem doraźnym.

Daje ono możliwość przykładnego karania zbrodni w wypadkach nieskomplikowanych, gdy sprawców chwyla się na gorącym uczynku lub w pościgu po świeżych śladach, winą więc ich nie wzburza wątpliwość. Doraźność sądenia czyni wówczas zadość najgłówniejszemu wymogowi: szybkości w wymiarze kary. W parze z nią idzie wyjątkowa surowość tej kary, mająca na celu odstraszanie, a nie — co jest celem normalnej polityki penitencjarnej — poprawa przestępcy lub izolowanie go od społeczeństwa.

Gdy w warunkach normalnego ładu w społeczeństwie i państwie sięga się po oręż sądów doraźnych, to zgola inna pobudka, niż pragnienie szybkości represji karnej, skłania do tego kroku. Szybkość bowiem śledztwa i prędki termin rozprawy sądowej dążyby się osiągnąć i przy trybie zwykłym, gdyby zarządzeniem wewnętrznym ustanowić wyjątkowo szybką koleność spraw o pewne przestępstwa.

Dominującym jest niewątpliwie przeświadczenie o pożyteczności większej surowości w wyrokowaniu kar. Istotnie, ustawa wyjątkowa, nakazująca stosowanie do wszystkich zbrodni obowiązkowo kary śmierci, z prawem wyjątkowego łagodzenia jej do więzienia dożywotniego, a 15-ty lat więzienia za występki, tam, gdzie w normalnym sądownictwie grozi kara do lat 5-ciu, która w dodatku przy wymiarze do lat 2 może być warunkowo zawieszona — taka ustawa wyjątkowa stwarza obowiązki nadmiernie surowej represji.

Cieży jej spada nie na największych zbrodniarzy, bo normalny wymiar kar za zabójstwa przewiduje możliwość zastosowania w zwykłym trybie i kary śmierci i więzienia dożywotniego. Nie ich położenie pogarsza się w znacznym stopniu, lecz właśnie — przede wszystkim — drobniejszych przestępców, których zamyka się w długoletnim więzieniu wówczas, gdy należałoby stosować do nich kary poprawcze.

Niewiadomo dlaczego — w Polsce, najspokojniejszym kraju, skrzypicie ma ją szubienice, mnożyć się ma ilość długoletnich skazanych, bez żadnej słusznej potrzeby wykreślonych z życia, za

ślaczających więzienia. Z przeświadczeniem, że właśnie bardzo surowa represja poprawia stan moralny społeczeństwa, wiedza kryminalna rozstała się już bardzo dawno. Jeżeli już ta wiedza, oparta zresztą na wieloletnich doświadczeniach, ma zostać zakwestionowana, to powiedzmy: że jeżeliby nawet dla pewnych przestępstw szorzących się magnunnie, jak na przykład rozboje i morderstwa rabunkowe, w pe-

wnym momencie surowa i szybka represja mogła stanowić skuteczne remedium, to tylko przy działaniu na krótką metę.

Jak wszelkie działanie silne, jest ono skuteczne dopóty, dopóki psychika ludzka czuje się zaskoczona i zagrożona. Środek wyjątkowy traci swą moc z chwili, gdy psychika człowieka do niego przywyka. Dzieci bite i karane cielesnie, tracą po pewnym czasie

wrażliwość na karę. Nie stają się przez to lepszymi. Człowiek dorosły, jeśli chodzi o wartość wychowawczą kary, nie różni się niczem od dziecka.

Jeśli teraz, w najspokojniejszym czasie, zostanie zużyty ten wyjątkowy środek zagrożenia, jakim jest sądownictwo doraźne, jeśli stępi się drażliwość nacji psychiki ludzkiej, coż pozostanie jeszcze na wypadek okoliczności naprawdę wyjątkowych? Czem jeszcze i czemże więcej mogli byśmy zagrozić, chcąc się utrzymać w granicach jakiegoś takiego prawa?

101 strzałów armatnich powitało wstąpienie Leopolda III. na tron Belgów.

Bruksela, 23 lutego. (PAT). Dziś rano Bruksela obudzona została hukami armat, zapowiadających wstąpienie na tron nowego króla Belgii, Leopolda III. Na ulice wyległy olbrzymie tłumy publiczności. Na głównych arteriach miasta stały oddziały wojska.

O godz. 9.15 ukazał się przed bramą pałacu królewskiego król na koniu, ubrany w mundur generałski,

który nosi od poniedziałku, gdyż po śmierci ojca otrzymał tytuł naczelnego wodza armii belgijskiej. Młody król skierował się na plac przed pałacem, gdzie oczekiwali go już wszyscy generałowie belgijscy również na koniach.

Na czele orszaku witających znajdował się minister stanu i burmistrz miasta Brukseli Max, popularny bohater wielkiej wojny.

Max złożył wyrazy hołdu nowemu królowi, zaś

baterie armat oddały 101 strzałów. Równocześnie w całym mieście uderzono w dzwony.

Król Leopold III. na czele orszaku ruszył następnie w kierunku miasta, aby nawiązać pierwszy kontakt z ludnością. Przez cały czas rozlegały się okrzyki: „Niech żyje król!”

O godz. 11-tej parlament, w którym król miał złożyć przysięgę na konstytucję, przepełniony już był publicznością.

Pośrodku sali obrad parlamentu usta-

wiony był tron, obok zaś mała estrada dla królowej, i następców tronu państw obcych, przebywających w Brukseli na uroczystościach pogrzebowych.

Naprzód przybyła do parlamentu i zajęła miejsce na estradzie królowa Astrid z dwojgiem dzieci, zaś za nią król Leopold III. Witany żywiołowo okrzykami na cześć pary królewskiej.

Po złożeniu przysięgi na konstytucję, król wygłosił mowę tronową, naprzód w języku francuskim a następnie w języku flamandzkim.

Publiczność co chwila przerywała oświadczenie okrzykami na cześć nowego króla.

Na posiedzenie parlamentu nie przybyli jedynie separatyści flamandzcy. Natomiast obecni byli dwaj deputowani komunistyczni.

W mowie tronowej król oświadczył, że zdaje sobie doskonale sprawę z powagi i odpowiedzialności, jakie przyjmuje na siebie a które według postanowień konstytucji, oparte są na pakcie zaufania między królem a narodem.

W tym celu król będzie się kierował przykładami, jakie mu pozostawili trzej jego poprzednicy.

Następnie król podziękował narodowi za okazane współczucie i udział w pogrzebie jego ojca. Z kolei król dziękował głowom państw obcych, którzy przybyli sami, lub przysłali swych przedstawicieli na pogrzeb Alberta I.

Zwracając się następnie do armii, król podkreślił, że będzie kontynuatorem prac swego ojca, króla Alberta I. Omawiając sytuację wewnętrzną kraju, zatrzymał się król dłużej nad zagadnieniem kolonii, poczem przeszedł do omówienia spraw zagranicznych, oświadczaając, że Belgia będzie pracowała nadal nad zapewnieniem pokoju i zbliżeniem narodów, poczyni jednak wszelkie niezbędne ofiary dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa i wolności.

Temperatura we Lwowie w dniu 23 b. m. wynosiła: o g. 7 rano ciśnienie 734.9 temp. +1.5 o godz. 1 w poł. 734.79 +2.6, o godz. 9 wieczór 734.89 +3.1.

Minister Beck uda się do Bukaresztu?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 lutego. (Sz.) Dowiadujemy się, że p. minister Beck zamierza rewizytować w Bukareszcie ministra spraw zagranicznych Titulescu, który jesienią ubiegłego roku złożył wizytę w Warszawie. Termin rewizyty p. min. Becka nie został jeszcze ustalony.

Bukareszt, 23 lutego. (PAT) W stanie zdrowia ministra Titulescu nie nastąpiła poprawa. Minister nie opuszcza łóżka. Lekarze obawiają się komplikacji, które mogą spowodować powikłane zapalenie ucha, oraz konieczność zabiegu chirurgicznego.

Włosko-austro-węgierska ententa. Niemcy poważnie zaniepokojone.

Berlin, 23 lutego. (PAT). Dzienniki niemieckie, omawiając skutki wizyty min. Suvicha w Budapeszcie, piszą z zaniepokojeniem o możliwości dojścia do skutku zbliżenia gospodarczego między Austrią, Węgrami i Włochami — dając wyraz obawom, że oznaczałoby to usunięcie wpływów niemieckich nad Dunajem.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Budapesztu, że w wyniku wczorajszych rozmów między Suvichem a węgierskimi mężami stanu uchwalono stworzyć statut organizacyjny, w którym ustalona ma być jednolita linja polityki zagranicznej Włoch, Węgier i Austrii na wzór statutu organizacyjnego państw Małej Ententy. Podpisanie statutu nastąpić ma w Rzymie.

Z Rzymu donoszą, iż krąży tam pogłoska, że z początkiem marca przybędzie do Rzymu kanclerz Dollfuss, który omówi z Mussolinim sprawę reformy w Austrii i szereg zagadnień z dziedziny polityki międzynarodowej.

Ulice Wiednia zmienia swe nazwy.

Wiedeń, 23 lutego. (PAT). Komisarz rządowy miasta Wiednia dr. Schmitz wyznaczył specjalną komisję, której zadaniem będzie przemianowanie różnych nazw ulic i placów w Wiedniu. I tak n.p. wczoraj dom, zwany domem M. Meitlinga przemianowany został na dom Giglio Giordani.

Rozejm polityczny w Izbie Deputowanych.

Paryż, 22 lutego. (PAT) Na czwartkowym popołudniowym posiedzeniu Izba deputowanych w myśl wniosku rządu, który przy tej sprawie postawił kwestię zaufania, przyjęła 368 głosami przeciw 185 artykuł, upoważniający rząd do wydawania dekretów, mających na celu utrzymanie równowagi budżetowej, do dnia 30 czerwca b. r.

Pozatem Izba uchwaliła rządowi wotum zaufania, odrzucając 390 głosami przeciw 199 poprawki neosocjalistów. Na nocnym posiedzeniu

Izba przyjęła ostatecznie budżet 469 głosami przeciw 123.

Budżet ten przewiduje w wydatkach 48.418 mil. franków, w dochodach zaś 48.477 mil. franków.

Wyniki głosowania w Izbie deputowanych nad budżetem, dające rządowi bardzo silną większość, charakterystyczne są dla obecnej atmosfery rozejmu i świadczą, że wszystkie stronnictwa popierające rząd, chętnie zgodziły się na zaproponowaną przez rząd metodę dyskusji budżetowej. Obecnie obrady nad budżetem toczyć się będą w sensie, tak, że ostateczne przyjęcie budżetu spodziewane jest w najbliższe środki.

100.000 fr. za wykrycie morderców Prince'a.

Paryż, 23 lutego. (PAT) Na konferencji, jaką odbył ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości z premerem Doumergue, postanowiono przedsięwziąć wszelkie środki w celu jaknajszybszego wykrycia sprawców morderstwa radcy trybunału Prince'a. Za wykrycie sprawców zbrodni wyznaczono nagrodę 100.000 franków.

DAJ GROSZ NA CELE T. S. L. RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Wyniki rozmów berlińskich 800 socjalistów w więzieniu. m. ecy ministrem Edenem a Hitlerem. Nowe wyroki śmierci w Austrii.

Paryż, 23 lutego. (PAT) Pobyt min. Edena w Berlinie budzi prasa francuska z wielką uwagą.

„Matin“ twierdzi, iż szef rządu niemieckiego przyjął się w zasadzie, a nawet w szczegółach do propozycji zawartych w ostatnim memorandum brytyjskim.

Hitler, mimo starań Edena, nie ustąpił tylko co do jednego punktu, a mianowicie nie zgodził się na ewentualny powrót Rzeszy do wojny.

Berlin, 23 lutego. (PAT). Urzędowo komunikują, że lord Rzeszy prywatnie Eden odwiedził 22 b. m. min. Neurath, przyczem konferencja, będąca kontynuacją rozmów wczorajszych, została doprowadzona do końca.

Prasa niemiecka zgodnie podkreśla, że rozmowy berlińskie Edena przyczyniły się do wyjaśnienia stanowiska rządu Rzeszy i Anglii. Dalsze rozmowy Edena z Mussoliniem, oraz z rządem Francji w drodze powrotnej do Anglii,

posiadać będą doniosłe i decydujące znaczenie.

Półrządowa „Dipl.-Politische Korrespondenz“, czyniąc widoczną aluzję do inicjatywy Anglii w kierunku wciągnięcia Niemiec z powrotem do konferencji genewskiej, oświadcza, że wobec istnienia zasadniczych rozbieżności nie nadeszła jeszcze pora na konferencję, choćby tylko o charakterze przygotowawczym.

Wiedeń, 23 lutego. (PAT). „Weltblatt“ donosi, że liczba aresztowań w związku z ostatnimi wydarzeniami nieustannie wzrasta. Dziś wynosi ona 800 osób. Aresztowani przywódcy socjaldemokratyczni, przeciwko którym nie toczy się śledztwo karne, internowani będą przez pewien czas w osobnym obozie koncentracyjnym.

W Linzu odbyła się 22 b. m. rozprawa przeciwko trzem socjaldemokratom

robotnikom oskarżonym o zamordowanie płk. Nadera i 2 żołnierzy. Oskarżeni zostali skazani na karę śmierci. Jeden z nich został o godz. 17:30 stracony, pozostałym zmieniono karę śmierci na dożywotnie więzienie.

REORGANIZACJA RZĄDÓW KRAJOWYCH.

W czwartek odbyło się posiedzenie sejmiku dolnoaustriackiego. Naczelnik Dolnej Austrii Reither podziękował Dollfussowi, Feyowi, wojsku, policji i formacjom ochotniczym za stłumienie powstania i zaproponował, by sejm w wdzięczności za to wybrał zastępcę naczelnika Dolnej Austrii przedstawiciela Heimwehry, min. Baara. Wniosek przyjęto przez aklamację. Także w innych krajach austriackich nastąpić ma reorganizacja rządów krajowych w duchu autorytatywnym.

Gandhi zwoennikiem komunizmu?

Paryż, 23 lutego. (PAT). „Figaro“ donosi z Bombaju, że w jednym z ostatnich swych przemówień, Gandhi wypowiedział się miał za ustrojem komunistycznym. Oświadczył on, że pro-

gram polityczny, oparty na zasadach komunizmu, jest niezbędny dla ludu Indyi. Wywłaszczenie bogatych miało by nastąpić jednak drogą pokojową.

Kto zamordował sędziego Prince'a w przeddzień jego zeznań o spółnikach Stawiskiego.

Paryż, 23 lutego. (PAT). Syn zamordowanego sędziego Prince'a (o mordstwie tem wczoraj donosiliśmy), oświadczył dziennikarzom, że ojciec jego padł ofiarą zbrodni politycznej. Prince miał po powrocie z Dijon do Paryża składać zeznania przed komisją śledczą, badającą zaniedbania admini-

stracji w aferze Stawiskiego. Zeznania te miały obciążać szereg osób, których nazwiska Prince junior obiecuje podać do wiadomości ogólnej w ciągu najbliższych dni. Możliwe jest, że w teczkę jego były akta dotyczące sprawy Stawiskiego. Teczki tej nie znaleziono przy zamordowanym. Nie-

dawno Prince oświadczył wobec rodziny: Afera Stawiskiego jest znacznie poważniejsza, niż to sądzą niektórzy.

Cała prasa zgodnie twierdzi, że za chodzi tu wypadek wyrafinowanego morderstwa, mającego na celu usunięcie niewygodnego świadka afery Stawiskiego. Gdy wybuchł skandal bajonki,

Prince twierdził, że gdy dojdzie do głosu, wykaże, że 150 parlamentarzystów francuskich zamieszanych jest w skandal.

Prince miał być przesłuchiwany nie tylko przez komisję administracyjną, powołaną jeszcze przez ówczesnego premiera Chautemps do wyjaśnienia błędów i zaniedbań urzędników w aferze Stawiskiego, ale również miał zeznawać jako główny świadek przed powołaną ostatnio komisją parlamentarną. Prasa wyraźnie insynuuje, że

sędzią Prince usunięty został przez te czynniki, którym był, on niewygodny.

Ministrowie Cheron i Sarrant mieli złożyć w czwartek wieczorem premierowi sprawozdanie z dochodzeń w sprawie zabójstwa Prince'a.

Dwa polskie wieńce żałobne na trumnie Alberta I.

Bruksela, 23 lutego. (PAT). Gen. dywizji Konarzewski, jako ambasador nadzwyczajny, w towarzystwie pośła Jackowskiego i płk. Bleszyńskiego, oraz grona oficerów i członków poselstwa polskiego, złożył na trumnie króla dwa wspaniałe wieńce: jeden o wstęgach czerwono-białych imieniem P. Prezydenta Rzplitej, drugi w imie-

niu armii polskiej o wstęgach orderu Virtuti Militari, którego kawalerem był król Albert. Przy ceremonii obecny był szef sztabu generalnego armii belgijskiej gen. Neyten oraz 4 najstarsi rangą generałowie adjutanci zmarłego króla.

Bruksela, 23. lutego. (PAT). Gdy po nabożeństwie w katedrze orszak żałobny wyruszył z Brukseli do Laeken,

za trumną króla postępował w czole 7-kilometrowej drogi gen. Konarzewski i oficerowie polscy. Był on przedmiotem owacji ze strony b. kombatanów i publiczności.

W Laeken przed trumną króla odbyła się defilada. Naprzeciw trumny ustawiona była specjalna trybuna honorowa, gdzie obok Leopolda II. i jego małżonki, prezyd. Lebruna, króla Borysa i bułgarskiego następcy tronu zasiadli tylko gen. Konarzewski, min. Barthou i marsz. Petajn.

Bruksela, 23. lutego. (PAT). Belgijski minister oświaty nadesłał na ręce pośła Jackowskiego odpowiedź na telegram kondolencyjny warszawskiej młodzieży szkolnej, wysłany do młodzieży belgijskiej. Minister komunikuje, że telegram ten został ogłoszony we wszystkich szkołach Belgii. Jednocześnie minister prosi pośła, aby podziękował młodzieży polskiej za gest sympatii, jaki okazała w związku z obecną żałobą w Belgii.

Pożar przy ulicy Łackego.

W gmachu komendy Wojewódzkiej P. P. w prywatnych mieszkaniach oficerów policji wybuchł wczoraj o godz. 20-tej pożar. Wskutek wadliwej budowy komina począł się palić sufit między I. a II. piętrem. Po wyrebanii kilku metrów podłogi i rozebraniu pieca kaflowego ogień ugaszono. (w)

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

„Niepodległość Litwy nie jest koniecznością“

Moskwa, 23 lutego. (PAT). „Izwiestija“ zamieszczają dziś pod tytułem „Jawne zagrożenie niepodległości Litwy“, depeszę z Kowna, donoszącą o szerokim rozwoju niemieckiej bojowej organizacji dywersyjnej na terytorium Kłajpedy.

„Izwiestija“ przytaczają opinie organu Herrenklubu, czasopisma „Der Ring“, który atakuje Litwę za likwidowanie wspomnianej organizacji, wyrażając m. in. pogląd, że niepodległość Litwy nie jest bezwzględnie koniecznością.

Swastyka na kościołach.

Berlin, 23 lutego. (PAT). W sal. Oberad Reichstagu w obecności Hitlera, Rosenberg wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że z kościołów powiewają sztandary ze swastyką, co stanowi dowód, że kościoły gotów jest uznać teorie rasowe. Czyniąc aluzję do emigracji kard. Faulhabera Rosenberg oświadczył, że hitlerowcy nie mogą pozostać obojętni gdy książe kościoła czyni Germanom zarzut z tego powodu, że wyparli Rzymian z Lasu Teutońskiego, a przywódców hitlerowskich przedstawia jako żadnych wojny Starogermanów.

Mistrzostwa narciarskie Europy.

Solletea, 23 lutego. (PAT). W drugim dniu mistrzostw narciarskich Europy odbył się konkurs skoków do kombinacji norweskiej — do której w środku odbył się bieg na 18 km. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Europy zdobył Norweg Hagen z notą 441 9. Trzy dalsze miejsca zajęli również Norwegowie. Najlepszzy z Polaków St. Maruszarz zajął 7-me miejsce (396,6), Czech 13, Łuszczak 19, a Andrzej Maruszarz 31 miejsce.

CZEŚKI FESTIVAL FILMOWY WE LWOWIE.

W środę 28 b. m. w sali b. Teatru Małego przy ul. Gródeckiej 2b Klub Filmowy Awangarda, organizuje pokaz kilku czołowych filmów artystycznych Czechosłowacji najnowszej produkcji. Pokaz ten, który zapowiada się jako impreza niezwykle atrakcyjna, poprzedzi prelekcja filmowca czeskiego, Sva topłuka Ježeka.

Z Rady miejskiej.

Odpowiedzi na interpelacje.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady m. które rozpoczęło się o godz. 20, wiceprez. Irzyk udzielił odpowiedzi na interpelacje zgłoszone na poprzednim posiedzeniu. M. m. mówca zaznaczył, że przeciw insp. Piatkowskiemu podjęto dochodzenia dyscyplinarne — nie zawieszono go jednak w urzędowaniu. Wobec tego, że na wniosek prokuratury wdrożono przeciw p. Piatkowskiemu dochodzenia karne, zawieszono postępowanie dyscyplinarne, zaś z dnem 1 marca przechodzi p. Piatkowski w stan spoczynku.

Klub społeczny potępił metody PPS. Następnie zabrał głos prezes Klubu społecznego Rady m. inż. Matzke i odczytał następującą deklarację:

„Na posiedzeniu w dniu 17 lutego była Rada m. widownia pożałowania godnych zajęć, spowodowanych wystąpieniem przewodniczącego Klubu PPS.

Wypadki te w połączeniu z akcją prasową uporczywie przeprowadzaną zmuszają Klub społeczny do napiętno-

Odznaczenie Min. Pierackiego

Warszawa, 23 lutego. (PAT). W czasie wizyty, złożonej przez estońskiego ministra spraw wewnętrznych Johana Müllera i pośła estońskiego w Warszawie min. Karla Pusty u Min. Pierackiego, Min. Pierackiemu wręczono wielką wstęgę orderu Orła estońskiego

wania podobnych metod postępowania, przekreślających możliwość współpracy na terenie Rady m.“ (Oklaski).

W odpowiedzi r. Szczyrek złożył również deklarację, w której twierdził, że jego Klub „nie ponosi winy“.

Dalsze interpelacje.

Z kolei r. Szczyrek poruszył sprawę nieporządków w mieście, r. Henschthal zapytywał, kiedy nastąpi podział na sekcje tramwajowe.

R. dr. Thullie poruszył sprawę mieszkańców dozorców, którą należałoby poddać gruntownej rewizji a r. dr. Poratyński prosił o przyspieszenie wypłaty przyznanych w budżecie subwencji na rzecz opieki społecznej i instytucji dobroczynnych.

Wicepr. Irzyk odpowiedział, że sprawa ta będzie załatwiona w marcu.

Porządek dzienny.

Z porządku w myśl referatu r. Hauswolda przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunkowe m. Zakładu gazowego za rok 1932/33 i udzielono dyrekcji absolutorium.

Z kolei w myśl referatu r. dr. Nowak - Przygodzkiego uchwalono zaciągnąć z Funduszu pracy pożyczkę w sumie 150.000 zł. na kąpielisko na Zamarynowie a 22.000 zł. na inwestycję Miejskiego Komitetu W. F. i P. W.

W końcu wydzierżawiono „Hasmonai“ 5 morgów gruntu koło cmentarza żydowskiego.

Na tem zamknięto obrady.

ESTONIA.

Kraj, który obecnie nazywa się Estonią wchodził w skład t. zw. Inflant. Przechodziły one z rąk do rąk, najpierw mieli je Niemcy, później Polska, Szwecja, Rosja. Ta ostatnia chciała gwałtownie w XIX w. zrusyfikować Estów.

W roku 1890 pojawiają się słabe za wiązki ruchu narodowego estonńskiego w postaci kooperatywy ludowych. Początek narodowe wznaga się i w 1904 r. przy wyborach miejskich w Rewlu, Estowie uzyskują większość i tworzą własny magistrat. Podczas wielkiej wojny są jeszcze bezbarwni i walczą tylko jako żołnierze rosyjscy. Upadek caratu i wybuch rewolucji 1917 r. pobudza akcje narodowe. Bezpośrednio po rewolucji w marcu zaczyna się ruch demonstracyjny estonńskich, życzliwych dla Sowieci przy żądaniu autonomii. Zostaje więc mianowany gubernatorem Jan Poska, północna zaś część gubernii Lwlandzkiej zostaje połączona z dawną gubernią Estońską, przez co powstaje elnicz na jednostka estońska. W kwietniu w drodze wyborów zostaje powołana Rada Narodowa. Pozostaje jednak ona w ciągłych zatargach z rządem rosyjskim. W październiku (1917 r.) Rada Narodowa próbuje ogłosić się najwyższą władzą, lecz flota i wojska bolszewickie wprowadzają rząd komunistyczny. Mimo to, Rada Narodowa zżadyła wysłać za granicę misję dyplomatyczną. Tymczasem szlachta niemiecka pragnie oderwać Estonię od Rosji i domaga się przysłania wojsk niemieckich. Rząd Rzeszy po pewnych wahanjach zaczyna w lutym 1918 r. akcje okupacyjną. W tym momencie wycofuje się bolszewicy. W czasie więc, gdy nie przybyli jeszcze Niemcy, a nie było już bolszewików, Rada Narodowa proklamuje 24 lutego 1918 niepodległość Estonii i tworzy pierwszy rząd estoński. Jednakże przybyli Niemcy nie uznali tego rządu i pragnąc połączyć Estonię z Rzeszą, zwołują w kwietniu 1918, t. zw. Landesversammlung, gdzie zostaje poddany głosowaniu projekt utworzenia księstwa z Estonii i Łotwy, które wchodziłoby w skład Rzeszy. Estowie uchylają się od głosowania. Jednakowoż Niemcy ponoszą klęskę w wojnie światowej. Już w maju zostaje uznana Estonia za niepodległą przez Francję, Anglię i Włochy, i dlatego rezygnuje się w Tallinie Rząd Tymczasowy. Wprawdzie Niemcy cofnęli się, lecz za nimi przyszli bolszewicy. Wtedy Rząd Tymcz. ogłasza mobilizację na czele armii stał gen. Laidoner. W akcji

tej pomaga Estonii flota angielska, która ogłosiła protektorat nad zatoką Fińską oraz dostarczyła Estoni broni maszynowej. Finlandia dała pożyczkę 20 mil. mk. f. i przysłała ochotnicze oddziały. W styczniu 1919 r. gen. Laidoner zaczyna kontrofensywę i wypędza bolszewików. Odtąd toczą się ciągłe walki graniczne. Niezadowoleni z Ententy (z powodu akcji gen. Judenicza) politycy estońscy przyjmują propozycję Czicherina i zupełnie samodzielnie doprowadzają do pokoju w Dorpacie. 2 lutego 1920. Był to pierwszy traktat pokojowy Sowieci. Tak powstało państwo estońskie.

Estowie są pochodzenia tego samego co Węgrzy t. j. mongolskiego. Kraj ma 47.000 km. kw., ludność wynosi 1.116.000 (23 na km kw.). Estonia posiada duże granice morskie i graniczy tylko z Łotwą i Sowieci. Mniejszości narodowe są znikome (Estów 87,7 proc., Rosjan 8,2 proc., Niemców 1,7 proc., Szwedów 0,7 proc.). Estowie są wyznania ewangelickiego (78 proc.) i prawosławnego (19 proc.). Kraj jest ubogi, jedyną jego bogactwa to torf, łupki olejiste, z których wydobywają olej i inne produkty chemiczne, rzeka Narwa z jej wodospadami (elektrownie) i uzdrowiska (błota lecznicze). Stolicą Estonii jest Reval, po estońsku Tallin (128.000 ludności). Drugie większe miasto to Dorpat czyli Tartu, słynny ze swego uniwersytetu. Ludność pracuje w rolnictwie (zboże, mleczarstwo, hodowla świń) i w przemyśle (drzewny, papierowy, tekstylny, metalurgiczny i garbarski). Budżet państwa przekracza 60 mil. koron (około 130 mil. zł.) i jest stale zrównoważony. Bilans handlowy na Estonię stale dodatni. Eksport składa się z masła, tekstyliu, papieru, celulozy, drzewa, łąn, bekoni i cementu. Charakterystycznym dla Estonii jest państwowy monopol handlu zagranicznego, istniejący od 1931 r.

Ludność jest bardzo kulturalna (5 proc

analfabetów), istnieje 80 szkół średnich i 2 wyższe. Organizacja podobna do naszego Strzelca nosi nazwę Kaitsehit. 3 dzienniki rozchodzą się w 15.000 egzemplarzy każdy.

Wzięły jakie łączy Polskę z Estonią opierała się na serdecznej przyjaźni zgodnej polityce obu państw. Siła rzeczy, swego położenia geograficznego, Polska musi traktować poważnie problem bałtycki. Chodzi tu o utrzymanie Bałtyku, jako „mare liberum”. Obecna sytuacja nie pozwala na dopuszczenie przewagi jakiegokolwiek państwa na Bałtyku.

To kolejki pociąga za sobą obronę niepodległości państw bałtyckich. W rozumieniu wzajemnych identycznych interesów, polityka Polski i Estonii idzie jednym torem. Z każdym rokiem narastają węzły wzajemnej sympatii, wymiany zdobyczy kultury i myśli, współzawodnictwo w sporcie, zacieśniają się stosunki towarzyskie. Co rok ma miejsce wymiana uczacej się młodzieży, interesy handlowe rozwijają się pomyślnie. Cały Naród Polski odnosi się z wielką sympatią i gorącą życzliwością do Narodu Estońskiego. Dziś obchodzi Estonia uroczystość swoje święto narodowe. Wolna i niepodległa Estonia jest nam bliska. K. M.

Nowy ruski organ prasowy dla Łemkowszczyzny.

Wczoraj ukazało się periodyczne wydawnictwo „Łemko”, jako organ dla Łemkowszczyzny. Pismo to powstało na podstawie uchwały wielkiego zjazdu delegatów Łemkowszczyzny w grudniu ub. r. Pismo ma na celu przeciwdziałanie wpływom skrajnych nacjonalistów ukraińskich i stoi na gruncie państwowości polskiej. Wychodzi w narzeczu łemkowskim.

List króla Alberta do Wilhelma II.

1-go sierpnia 1914 roku, król Albert I. wystosował do cesarza Wilhelma II. list treści następującej:

„Drogi królu, groźba wojny, która może wybuchnąć między dwoma wielkimi państwami, niepokoi mnie jak nigdy zrozumiesz. Od 80 lat, od chwili utworzenia niepodległości Belgii, kraj nasz przestrzegał ściśle spełnienia swych zobowiązań międzynarodowych, często kroć w sytuacjach bardzo trudnych, a kanclerz Rzeszy ocenił jak należy nasza bezstronność w r. 1870”.

Wasza Cesarska Mość i Rząd Rzeszy dali nam kilkakrotnie dowody swej sympatii i przyjaźni, a osoby niemożliwe zapewniły nam, iż w razie nowego konfliktu neutralność Belgii będzie uszanowana”.

„Rozumiemy doskonale istnienie obiektywnej politycznej, sprzeciwiającej się ogłoszeniu takiej deklaracji, nie wolno jednak, iż uczucia i intencje patriotycznego imperium, którego losy dziełży Jego Wysokość w swoim ręku, nie uległy pod tym względem żadnej przemianie”.

„Pokrewieństwo i przyjaźń, które łączy blisko nasze rodziny, skłoniły mnie do napisania listu i do próśby, abyś zechciał w tej groźnej chwili potwierdzić wyraz życzliwości w stosunku do mego kraju”.

List króla Alberta nie pozostawiał żadnej wątpliwości co do intencji utrzymania neutralności Belgii w możliwym zatargu wojennym.

Odpowiedź, na którą czekał król Belgii miała rozprzeczć jego wątpliwości co do zachowania się Niemiec w razie wojny. 2-go sierpnia wątpliwości te były już rozproszone... Wojska niemieckie wkroczyły do Belgii. T. J.

Socjaliści atakują Tardieu'go.

Paryż, 22 lutego. (PAT) Socjaliści czasy „Populaire” rozpoczął akcję, zmierzającą do włączenia do zakresu komisji śledczej afery Stawiskiego także sprawy towarzystwa eksploatającego paryskie koleje podziemne. Jak twierdzi dziennik w bilansie tego towarzystwa w latach 1930-32 figuruje kwota 37 milionów fr. w rubryce „Specjalna reklama”. „Populaire” wyraża przekonanie, że suma wydana na tę specjalną reklamę została w znacznej części zużyta przez ówczesnego premiera Tardieu i jego przyjaciół na kampanię wyborczą w r. 1932.

Z Teatru. Rozmaitości.

„TOWARISZCZ”.

Komedja J. Devaia, — w przekładzie B. Gorkyńskiego.

Jest to sztuka nielada — osnuć treść komedji na tle rzeczywistej, zbiorowej tragedji, jaka rozgrywa się współcześnie i blisko, a wyposażywszy ją w dostateczny zasób komizmu i humoru sytuacyjnego, nie popaść w parodię i lekką groteskę, która przy tym temacie mogłaby budzić niesmak.

Jest zaś sztuką jeszcze większą — porzuciwszy farsową lekkość pierwszego aktu, wsiąść w następnych na wielkiego koma problemu, jaki się z akcją nagle wyłania i znalazłszy zupełnie serio głęboką ideę przewodnią, nie utonąć w drugiej ostateczności, jeszcze niebezpieczniejszej: nie zamienić komedji w łzawy melodramat, tendencyjną gloryfikację przebrzmiałych hasel, lub t. zw. „patriotyczną bombę”.

Od zejścia na te bezdroża uchroniło Devaia zarówno świątne, francuskie pióro, jak i jego osobiste, bezpieczne stanowisko człowieka, patrzącego z боку na cudze konflikty, które go osobliście nie dotykają i nie ekscytują. Pozwoliło mu to nawet na próbę zbliżenia do siebie dwóch przeciwnych biegunów, dwóch elementów wykluczających się wzajemnie, jak ogień i woda.

próbie na scenie szczęśliwie udało, w rzeczywistości narazie nie do pomysłu: ideowego pogodzenia z sobą przedstawiciela dawnej, carskiej Rosji i wyraziciela dzisiejszego ustroju sowieckiego.

Autor umiał spojrzeć na emigrację rosyjską na paryskim bruku z rozmaitych punktów widzenia. Zrazu zdaje się dostrzegać w niej tylko momenty humorystyczne, przenosząc na tło nowoczesnego życia Zachodu wszystkie śmieszności tytułowanego, przesiankiego tradycją dawnego carskiego generała i jego żony, damie obnoszącej po świecie swą zdyskredytowaną godność „jej cesarskiej wysokości”, której dumna nie powstrzymuje jednak od wykradania sklepikarzowi karczochów... Szeroka, rozlewna rosyjska natura, nawykła do lenistwa, wystawnego życia i rozrzutności, rzucana na pastwę skrajnej nędzy, zna jeden tylko hamulec, który ją trzyma na wodzy: honor dowódcy wojsk carskich i cześć dla tradycji, strzeżonej przez oświeconą troskliwie w niedzielnym pokoju hotelowym, pamiętkowa „ikonka”.

W poczuciu nietrkalności tego honoru dopuszczalne jest raczej... wypicie ukradkiem przeznaczonej dla kogoś innego filiżanki kawy, skoro odwróci się pokojowa, niż naruszenie choćby jednego franka z czterech milionów, jakie książę Michał Aleksandrowicz Uratiew otrzymał w depozycie z carskiego skarbcza. By ocalić przed własną słabością powierzone mu dobro, leżące bezużytecznie w banku bez właściciela, decyduje się były generał na... heroizm pracy na chleb codzienny, osładzając siebie gorzyc zdeklasowania społecznego filozoficzną uwagą, że w zasadzie nic się nie zmieni, bo szambelan cesarski nie jest właściwie niczem więcej, jak lokajem, a dawna dworu niczem innym, jak pokojówką...

Z tym momentem zarówno żarliwy obrońca dawnego regimenu Rosji przywdziewający frak służącego w domu francuskiego socjalisty - dorobkiewicza, jak i jego żona, przebrana w fartuszek i czepeczek, tracą wszelkie rysy komedijowe.

Stają się para idealnych służących, ofisierują swą zrzecznością, umiejętności, manierami cały dom francuskiego burżuazji i zdobywają serce widza dla całej tragedji, przeżywanego inco-gnio.

Tragedja na dobre zaczyna się, jednak dopiero wtedy, gdy obnosząca tace z przekąskami wielka księżna zostaje poznana. Matężniw, które zna-

lazło dach nad głową i dobrze omaszczony kawałek chleba, usuwa się grun pod nogami. Co więcej, staje się aktualna kwestja czterech carskich miliardów, broniących z zawziętym uporem przed zakusami wszystkich obcych potęg i urasta do problemu, wobec którego zblednąć muszą wczorajsze ideały. Ośmieszony bohater nieaktualnych haseł, martwej formuły, nienoszonego oddawna mundur — staje się naprawdę bohaterem, kiedy oko w oko spotyka się z przedstawicielem rzadu Sowieci, a swoim osobistym wrogiem. Albowiem ten wrogi, który kiedyś przypiekał pańce ks. Michała papierosem, żąda dziś od niego wydać strzeżonego skarbu w imię obrony wspólnego rosyjskiego dobra. Inaczej przejdą w ręce kapitału francuskiego i angielskiego olbrzymie kopalnie nałty na Kaukazie, a lud rosyjski zostanie pozbawiony pracy.

Wielka księżna Tatjana, nienawidząca sowieckiego ambasadora Goroszenki „ideowo” i osobiście, skłębła głową. Książę czeka podpisu... Emigrant i „towariszcz” stają na jednej platformie, znajdują punkt styczny — nawet dwa takie punkty: „Pan podpisał mi czek na cztery miliony franków i nadal będzie pan żył, jak przedtem, ze swoich dwóch tysięcy — mówi bolszewik — a ja wziąłem od pana cztery miliony i będę dalej żył tylko z czterech tysięcy... Zatem mimo niewygasy, nie-

Wiadomości bieżące

24

lutego
1934

Sobota

Macieja

Jutro, Wiktora

Wschód słońca 6:35

Zachód słońca 17:5

TEATR WIELKI:

Sobota 24. II, godz. 12 w pol. Warszawski Teatr dla dzieci. — Godz. 7.30 „Rodzina”. Abon. 12.

Niedziela 25. II, godz. 12 w pol. Warszawski Teatr dla dzieci. Abon. 11. — Godz. 3.30 „Człowiek który był Czwartkiem”. Ceny najniższe. — Godz. 7.30 „Rodzina”. Abon. 12.

Poniedziałek 26. II, godz. 7.30 „Rodzina”. Abonament 12.

Wtorek 27. II, godz. 7.30 „Rodzina”. Abonament ABO nie ważny.

Sroda 28. II, godz. 7.30 „Rodzina”. Abonament 12.

Czwartek 1. III, godz. 8.15 Koncert Pol. Tow. Muzycznego.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sobota 24. II, godz. 7.30 „Towariszcz”. Abon. 13.

Niedziela 25. II, godz. 3.30 „No No Nanette”. Ceny najniższe. Abon. 10. — Godz. 7.30 „Towariszcz”. Abon. 13.

Poniedziałek 26. II, godz. 7.30 „Towariszcz”. Abon. 13.

Wtorek 27. II, godz. 7.30 „Towariszcz”. Abon. 13.

Sroda 28. II, godz. 7.30 „Towariszcz”. Abon. 13.

Czwartek 1. III, godz. 7.30 „Towariszcz”. Abonament 13.

COLOSSEUM

Film „Złote sidła”. Rewia „Ostatni uśmiech”.

KINOTEATRY:

ADRIA: „Dzwonnik z Notre Dame”

APOLLO: „Papryka”.

ATLANTIC: „Parada rezerwistów”.

CASINO: „Rendez-Vous w Wiedniu”.

CHIMERA: „Świat bez mężczyzny”.

GRAZYNA: „Panienka i milion”.

„Gwiazdzista eskadra” i rewia.

KOPERNIK: „Życie jest piękne”.

MARYSIENKA: „Życie jest piękne”.

MIRAŻ: „12 krzeseł z Dymszą”.

MUZA: „Buster Keaton nawarzył piwa”.

PALACE: „Piccaver i Szóko Szakali” przygoda na Lido.

PAN: „Dzieje grzechu” oraz rewia.

PASAŻ: „Dziwolagi” oraz „Flip i Flap”.

SLONCE: „Flip i Flap w Legii cudzoziemskiej” oraz rewia.

STYLOWE: „Zapomniana melodia” oraz rewia.

pozwalającej im na duchowe porozumienie się, nienawiści — łączy ich wspólna platforma dobrego obywatela i uczciwego człowieka.

Ale ta myśl przewodnia jest ledwie zaznaczona w sztuce, dalekiej od taniego moralizowania lub nudnego stawiania tez. Więcej bez porównania miejsca zajmują kapitalne sytuacje, pełne komizmu epizody i przepyszne powidzenia, okraszane suto francuską satyrą i odrobiną rosyjskiej teźki. Nad to budowa sztuki jest tak zręczna i umiejętnie przeprowadzona, że widz teatralny zapomina o uprzedzaniu swej domysłów i rozważaniu akcji, w zasadzie bardzo prostego i nasuwającego się logicznie. Bawi się bowiem świetnie każdą sceną.

Nie gorzej bawi się zapewne sami artyści, bo musi być satysfakcja grać w sztuce tak napisanej i tak reżyserowanej (reżyseria p. Tatarkiewicza). P. Srachocki w roli księcia był w swoim stylu — jednakże uniał tak gruntownie zmienić maskę swej twarzy, że poznawało się go tylko po głosie: wydobywszy należycie drobne momenty komiczne, nie nadużył ich i dał postaci zupełnie serio, bez przesady dramatycznej, pełną prostoty, ze wszech miar sympatyczną.

P. Dziewońska jako Tatjana Pietrowna miała o tyle wdzięczniejsze pole do popisu, że rola jej posiada więcej momentów charakterystycznych. Była też niezrównana, rozwijając prze-

Przed „Dniami Miłosierdzia”

Nędza przybrała obecnie rozmiary wprost rozpaczliwe: przestała być objawem wyjątkowym, a ma już charakter klęski społecznej. Towarzystwa nadsze, powołane do odwiedzania nędzarzy w ich mieszkaniach, stwierdzają położenia, przechodzące grozą wszystko, co kiedykolwiek dotychczas było: izby do nor bydłych niż do mieszkań ludzkich podobniejsze, odzież w łachmanach na nagim ciele bez blizny, dzieci wynędzniałe, zziębnięte, schorzone i wiecznie głodne, wyczuwające, jak zbawienia marnego datku w chlebie, który pozwoli jako tako przeżyć dzieci. Coraz większa jest ilość rodzin, które wczoraj jeszcze miały pracę i możność życia, dziś od pracy wydzielone, wyciągają do nas ręce z rozpaczliwym wołaniem o ratunek od śmierci głodowej. Któż może się dziwić, że w takich warunkach tworzą się nastroje, w których poczucie niesprawiedliwości społecznej łączy się z rozpaczą, tępą apatią lub przed samobój-

czym stanem duszy? A tymczasem środki, które mi rozporządzamy, kurczą się z dniami każdym i nie stać nas często już nawet na opędzenie najelementarniejszych potrzeb zgłaszających się w coraz większej ilości rodzin ubogich.

W tych warunkach zwracamy się do chrześcijańskiego społeczeństwa już nie z prośbą, ale z żądaniem pomocy; bo dziś nie chodzi już o litość dla wyjątkowej nędzy, ale o spełnienie nagłego obowiązku chrześcijanina, o czynną odpowiedź na wołanie Chrystusa Ojca nędzarzy, domagającego się dziś głośniejsze niż kiedykolwiek, spełnienia najważniejszego ze swych przykazań: miłości dla cierpiącego brata bliźniego. Potrzeba wszystkiego, zwłaszcza ciepłej odzieży, bielizny gotowej lub płótna, trzewików, przede wszystkim dziecięcych, opał i pieniądze.

Ufamy, że wezwaniu naszemu odpowie hojny czyn miłosierdzia. Wszak za hojność w miłosierdziu Chrystus bez miary hojnym być przyobcował.

Samoobrona przed epidemją

W czwartek 22 bm. odbyło się w miejskim Urzędzie dzielnicy IX, zebranie obywatelskie, zwołane przez Koło Czerwonego Krzyża dzielnicy IX, dla zorganizowania akcji zapobiegawczej przeciw zawleczeniu tyfusu plamistego. Licznie zebranych obywateli, lekarzy ordynujących, opiekunów społecznych oraz dyrektorów i przedstawicieli fabryk i zakładów przemysłowych, powitał przewodniczący Kola dr. Smerek, poczem dr. Robert Fruchtman wygłosił referat pt. „Jak ochronić się przed tyfusem plamistym”.

W ożywionej dyskusji naczelnik miejskiego Wydziału zdrowia dr. Doliński, zapewnił obecnych o staraniach miasta w kierunku odcyszczania zanieczyszczonych mieszkań i podjętej walce z brudem, a naczelnik Lachowicz przedstawił plan akcji na terenie dzieln. IX, zamieszkałej przez ludność wynędzniałą, stłoczoną w ciasnych i brudnych mieszkaniach, podkreślając rolę opie-

kunów społecznych i członków Towarzystw dobroczynnych, którzy odwiedzając mieszkania najuboższych — przy skoordynowaniu pomocy materialnej z akcją kontroli i propagandy czystości i dostarczenia ubogim mydła i środków dezynfekcyjnych, oddać mogą nieocenione usługi.

W dyskusji poruszono potrzebę zastrzeżenia kontroli nad kąpieliskami publicznymi, nad czystością w tramwajach, pociągach, autobusach, dorożkach, westybulach i rozmaitych poczekalniach dla publiczności, szatniach fabryk i zakładów przemysłowych, jak też nad sposobem magazynowania i przewozu szmat i odpadków.

W końcu nac. dr. Doliński wyraził zadowolenie z powodu podjęcia przez sferę obywatelską akcji, zmierzającej do współpracy z władzami administracyjnymi przy zwalczaniu chorób zakaźnych.

SWIT: „Baby” z Anny Ondra.
UCIECHA: „Czarna śmierć” (Nagana) i rewia.

— Teatr Wielki. Dzisiaj w sobotę, oraz jutro w niedzielę święta komedia J. Devala „Towariszcz”, której dowcipna fabu-

ła, humor, wdzięk i sentyment wywołują w publiczności gorące przyjęcie.

— Teatr Wielki. (Ab. 12) „Rodzina” najgłośniejszą nowością polską, której pojawieniu się towarzyszyły żywe polemiki i olbrzymie zainteresowanie, odegrana zostanie dzisiaj oraz w dni następne.

— Dzieci idą do teatru. Dziś w sobotę o godz. 12 w pol. wszystkie (grzeszne) dzieci idą do Teatru Wielkiego na drugą część „Snieżki” cudną bałkę „Skarb wróżki”, aby dowiedzieć się, co się działo w państwie Króla Sfaunduly, podczas królowania Tomcia Palucha, kiedy to rycerz Zabój wydal bitwę krajowi dobrego króla. W trzecim obrazie dzieci grać będą na scenie na prawdziwej scenie. To będzie atrakcja. Ceny miejsc najniższe. Prawie wszystkie bilety wysprzedane. Kto ich jeszcze nie ma niech się spieszy. Następnie i zarazem ostatnie przedstawienie „Skarbu Dobrej Wróżki” odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 12 w pol. Bilety do rąbycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura „Fot-Abo-Rad” plac Mariacki 9, tel. 26-56.

— Niedzielne popołudniówki w Teatrach Miejskich. W niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 3.30 pop. odegrana zostanie w Teatrze Wielkim po cenach najniższych fascynująca nowość. Święta sztuka G. K. Chestertona „Człowiek który był Czwartkiem” (Abon. 11). — W niedzielę dnia 25 bm. o godz. 3.30 pop. odegrana zostanie w Teatrze Rozmaitości święta i czarująca operetka V. Youmansa „No, no Nanette” (Ab. 10), która cieszy się ogromnym powodzeniem publiczności lwowskiej.

— Kino-rewia „Stylowy” w kinie Stylowym w dalszym ciągu fascynująca rewia pt. „Halo 15-95” z udziałem całego zespołu, a to: St. Stadnickówny, Adv. Melerwil, B. Melerwil, J. Darskiego, A. Daala i pary tanecznej Enrico Lucy. Na ekranie filmu „Zapomniana melodia”.

— Niedzielne popularne wykłady z higieny. W niedzielę, 25 lutego w kinoteatrze „Marysienka” (plac Smolki) odbędzie się drugi z cyklu „Higieny wieczoru i nocy” wykład doc. dr. Tychowskiego pt. „Sen”. Początek o godzinie 10.30.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie i noliotechniczne. Dnia 24 lutego (sobota) n.

Z sali koncertowej

Piąty koncert Filharmoniczny

Ostatni koncert filharmoniczny dał nam sposobność poznać pianistę polskiego p. Mieczysława Muenza. posiadającego już bardzo poważne nazwisko w Europie i Ameryce. Jako wykonańca koncertu Mozarta potwierdził p. Muenz w całej pełni pochlebną opinię, która go poprzedziła: okazał się pianistą wysokiej klasy i muzykiem o zupełnie specyficznym obliczu. Jego ton miękki i podatny dla wszelkich odcieni barwy oraz pewna i jasna technika predysponują go w szczególności do interpretacji Mozarta, i takkolwiek z drugiej strony pewna nerwowość i irracjonalność tej gry nie pozwalają zapominać ani na chwilę, że jest to Mozart oglądany i podany poprzez temperament człowieka współczesnego. Ta gra dwóch różnych indywidualności twórczych, której świadomość nie opuszcza słuchacza, wytwarza na dłuższy przeciąg czasu przy całej mistrzowskiej metodzie stosowania środków technicznych pewną nierównowagę wykonania, pewną chwiejność nastroju, niepokojącą, choć zawsze interesującą.

Resztę programu dopełniły pierwsza Symfonia Brahmsa oraz wyjątki z dzieł wagnerowskich („Cwał Walkirii” i Uwertura do „Tannhausera”), odegrane sumiennie i muzykalnie pod batutą dr. Soltysa.

Dr. Stefania Łobaczewska.

NAJGUSTOWNIEJ DOBLERA KRAWAT
do każdego ubrania
RECORD CRAVATES
Lwów, Akademicka 7 (gmach Sprechera)
Jedyny specjalny magazyn krawatów.

Parnicki Teodor wygłosi wykład (3-ci z cyklu „Literatura rosyjska XX w.”) pt. „Literatura okresu przełomowego: 1914—21”. Początek wykładów codziennie o godz. 19. Uniwersytet, ul. Kościuszki 9. Collegium Maximum. Wstęp 50 gr. Studenci szkół wyższych i uczniowie szkół średnich płacą połowę.

Opieka nad Matką i Dzieckiem we Lwowie. Z dniem 31 marca br. Stacja Opieki Jotnej przy Państw. Monopolu Spirytusowym we Lwowie została zlikwidowana, czynny został jedynie Złótek. Liczba matek będących pod opieką 7-miu poradni wynosi 2.623, liczba niemowląt będących w opiece 2.725. Dzieci szkolnych zapisanych było 70 — dzieci w wieku przedszkolnym 1.603. W pięciu poradniach prowadzących kuchnię mleczną, ogółem wydano 27.364 lt. mleka pełnego oraz 4.391 lt. mieszanek. Pielęgniarek społecznych w wymienionych poradniach pracowało 13. W 16 sierocińcach lwowskich było 2.300 miejsc. Z końcem roku 1933 otwarto Stację opieki nad matką i dzieckiem na rogatce Zielonej, gdzie pracują prócz lekarzy poradniowych, 2 praktykantki.

— Dochodzenia dyscyplinarne w elektrowni lwowskiej w związku z przerwą w dopływie prądu w r. ubiegłym. W związku z trzykrotną przerwą w dopływie prądu w elektrowni lwowskiej, jaka wydarzyła się pod koniec ubiegłego roku, dowiadujemy się, że powołane czynniki zarządziły dochodzenia dyscyplinarne przeciwko jednemu z maszynistów. Dochodzenia wykażą, czy i kto oraz w jakim stopniu ponosi winę za przerwę w dopływie prądu.

— Zarząd Akademickiego Koła T. S. L. we Lwowie zaprasza na walne zebranie Koła, które odbędzie się we wtorek dnia 27 lutego 1934 o godzinie 18:30 w sali T. S. L. ul. Czarnieckiego 1. I II. p. W razie braku quorum walne zebranie odbędzie się o godzinie 19 bez względu na ilość obecnych. Wstęp na sale tylko za zaproszeniami, oraz legitymacjami Koła.

„Dzieci na wieś“.

Przed kilku dniami odbyło Polskie Tow. „Dzieci na Wieś“ swe doroczne walne zebranie pod przewodnictwem prezesa dr. Zagajewskiego Karola.

Po przywitaniu przybyłych gości, a to: PP. dr. Barana z ramienia Urzędu wojewódzkiego, insp. Mra Jaworczykowskiego i dr. Sokołowskiego z ramienia Kasy Chorych — Zarząd złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności Towarzystwa w r. b. Towarzystwo zorganizowało w br. 21 kolonii wypożyczynowych dla 1868 młodzieży szkolnej obojga płci, tj. o 600 dzieci więcej, aniżeli w roku poprzednim. Ten pokazywany wzrost frekwencji, pomimo coraz cięższych warunków materialnych, świadczy najlepiej o pożyteczności i celowości poczyniań Towarzystwa. Tak poważną frekwencję w tych ciężkich czasach zawdzięcza Towarzystwo najniższemu stanowisku władz i instytucji społecznych, a w szczególności pp. dr. Szkodzińskiemu, naczelnikowi Wydziału Opieki Społecznej, Gądomskiemu, kuratorowi Okręgu Szkolnego Lwowskiego, naczelnikom Kuratorjum Kaestlichowi i Dworskiemu, pp. inspektorom szkolnym Wańczurze i Kuchciakowi, jaknajofiarniejszej współpracy Dyrekcji szkół, Kół rodzicielskich, dr. Miziurze, naczelnikowi Kasy Chorych, postowi Wagnerowi, prezesowi Związku Inwalidów Woj. Rz. P., Krynickiemu, wice prezesowi Federacji, Komitetowi Obroby Kresów Zachodnich, Dyrekcji Monopolu Spirytusowego, Zarządowi Rodziny policyjnej, dyr. Deszbergowi, prezesowi Naucz. Komitetu dla spraw bezrobocia i wielu innym. Oprócz tego dzieje szkół lwowskich powszechnych i gimnazjów przebywała na koloniach również młodzież szkolna z różnych stron Polski, między innymi uczniowie gimnazjów w większych grupach z Katowic, Mysłowic, Tarnowa, Lublina, Włocławka, Rzeszowa, oraz większe grupy uczenie z Białegostoku, Włocławka, Tarnopola, Przemyśla, Gdańska i Torunia.

Komisja rewizyjna w osobach pp. dyr. Arnoldowej i dyr. Tomankowej stwierdziła po skrupulatnem badaniu aktów i ksiąg Towarzystwa wzorowy ład i porządek oraz zgodność z alegatami — toteż walne zebranie udzieliło jednogłośnie Zarządowi pełnego absolutorium. Za wyrażeniem podziękowania i uznania dyrektorowi Tow. p. Andruchowiczowi przemawiał p. prezes przedstawiając w serdecznych słowach jego umiejętnie prowadzoną pracę, dzięki której Towarzystwo tak po myślnie się rozwija i spełnia swoje zadania ku zupełnemu zadowoleniu społeczeństwa. Wniosek ten jednogłośnie uchwalono.

Również wśród serdecznych oklasków przyjęto wniosek p. dr. Poratyńskiego, aby wyrazić prezesowi dr. Zagajewskiemu najserdeczniejsze podziękowanie i uznanie za wszelkie trudy i najtroskliwszą opiekę, bez której Towarzystwo nie stałoby dziś na tak pięknym poziomie rozwoju. Z kolei nastąpił uzupełniający wybór trzech członków Zarządu. Na przeciąg 3-lecia wybrano jednogłośnie pp.: naczelnika Kuratorjum OSŁ Dworskiego Stanisława, inspektora szkolnego Mra Jaworczykowskiego Zygmunta, oraz naczelnego lekarza szkolnego dr. Brichtę Zdzistawę. Wybrano również w niezmiennym składzie, ponownie, Komisję rewizyjną w osobach pp. dyr. Żmudzińskiego, insp. Kwiatkowskiego, dyr. Arnoldową, dyr. Tomankową oraz Chrostowskiego Michała. Wreszcie oma-

wiano szczegółowo sprawę budowy baru kolonijnego na własnej parceli w Wielkiej Wsi nad morzem. Walne zebranie upoważniło Zarząd do wszczęcia kroków celem zdobycia odpowiednich funduszy na ten cel (potrzebna kwota nie może przekroczyć 10.000 zł.) oraz do zrealizowania budowy baru, tak aby już w roku bieżącym można było zorganizować kolonię nad morzem.

Na tem posiedzenie zakończono.

Mezalijs w szwedzkiej rodzinie królewskiej.

Warszawa, 23 lutego. Korespondent Agencji Telegraficznej Express, donosi z Londynu: Matężństwo księcia Sigvarda szwedzkiego, który, jako wnuk księcia Comaught jest bliskim krewnym angielskiego domu panującego, wzbudza wielkie zainteresowanie londyńskich kół towarzyskich. Wysłannik króla Gustawa, hr. Bernadotte de Wisborg, który miał odwiedzić księcia od tego zamiaru, nie zdołał nie wskórać. Ślub nastąpi po upływie terminu 14 dni pobytu w Londynie, zgodnie z przepisami prawa angielskiego. Dotychczas nie ustalono, czy odbędzie się obrzęd religijny, czy też tylko ślub cywilny.

Akcja zatrudnienia bezrobotnych z dniem 1 kwietnia b. r.

Minister spraw wewnętrznych p. Pieracki, wystosował do wojewódów małopolskich i in. następujący okólnik:

Celem zatrudnienia możliwie największej liczby bezrobotnych w jak najwcześniejszym terminie przy robotach inwestycyjnych, projektowanych przez związki komunalne w roku bieżącym — proszę Pana Wojewodę o

zarządzenie przyspieszenia prac nad opracowaniem planów technicznych i finansowych tych robót.

Opracowane plany winny przewidywać zatrudnienie na podejmowanych robotach przede wszystkim bezrobotnych robotników i pracowników, co dotychczas nie zawsze było uwzględniane.

Ze względu na doniosłość sprawy, proszę Pana Wojewodę o położenie na cisku na terminowe i dokładne wykonanie prac przygotowawczych.

Ze względu zaś na sytuację na odcinku bezrobocia, zamierzone roboty winne być rozpoczęte nie później, niż 1 kwietnia b. r., o ile tylko nie przeszkodzą warunki atmosferyczne.

Wreszcie zaznaczam, że ze względu na istniejące stosunkowo silne natężenie bezrobocia przywiązuje szczególną wagę do wykonania mego zarządzenia i wykorzystania wszelkich środków w dyspozycji Pana Wojewody do poprawy stanu zatrudnienia. (Wschód).

5.000 horoskopów.

Jeden z członków znanej rodziny miliarderskiej amerykańskiej, Astorów, ofiarował nowojorskiemu stowarzyszeniu okultystycznemu „Astrea” sumę 10.000 dolarów. Suma ta ma posłużyć stow. „Astrea” w myśl życzeń ofiarodawcy dla przeprowadzenia jaknajściślej sprawdzien wielkiej ilości horoskopów. Impreza ta ma stwierdzić, czy i w jakim stopniu prawdziwe są zapewnienia astrologów, iż różne cechy charakteru i koleje życia danego człowieka wynikają z jego horoskopu urodzenia, czy — dalej — horoskop ten pozwala na postawienie takiej lub innej prognozy, dotyczącej przyszłości danego osobnika.

Ofiarodawca określa zgóry w jaki sposób mają być prowadzone badania. Żąda on, aby ze wszystkich stanów U. S. A. zgromadzone 5000 horoskopów, przyczem służące za podstawę faktury do horoskopów dane i dokumenty mają być potwierdzone w drodze urzędowej. W grę mają tu wchodzić dane takie, jak: daty urodzin znanych osobistości, rozmaite okoliczności towarzyszące pierwszym poczynaniom danych osób i t. d. Największą jednak wagę przypisuje Astor wynikom zbadania horoskopów znanych przestępców, mędzynańców, hochstaplerów, fałszerzy, złodziei, włamywaczy, morderców. Z porównania treści horoskopów z treścią życia i losów danych osobników wypływać musi, zdaniem Astora, prawdziwość lub błędność horoskopów.

Stowarzyszenie „Astrea” przyjęło fundację i zgodziło się na wszystkie warunki postawione przez ofiarodawcę, a prace nad zgromadzeniem i zbiciem horoskopów mają być natychmiast rozpoczęte i prowadzone w takim tempie, aby mogły być ukończone w ciągu roku bieżącego. Ostateczny wynik tych badań będzie niewątpliwie oczekiwany z zaciekawieniem i niecierpliwością w kręgach okultystów nie tylko amerykańskich.

Or.



Na zdjęciu ks. Sigvard i jego narzeczona.

Pożar wsi pod Lwowem.

W Zarudcach pod Lwowem wczoraj w południe wybuchł pożar w zabudowaniach M. Kuźmińskiej — wskutek wadliwej budowy komina. Pożar rozszerzył się, obejmując zabudowania gospodarzy Łopątki, Gnapi i Fedyny. Ogółem spłonęło doszczętnie kilkanaście budynków.

Złamał nogę na ulicy.

Sala Weisgrün, zam. ul. Iwaszkiewicz 14, przechodząc wczoraj ul. Smoczą obok realności nr. 4, poślizgnęła się i złamała nogę.

Wypadł z pociągu.

Z pociągu osobowego, zjeżdżającego ze Lwowa do Stanisławowa w pobliżu Kozienic, wypadł z pociągu 27-letni Józef Maciowicz z Lackiej Woli, pow. Mościska i odniósł ciężkie obrażenia. Rannego przewieziono na dworzec lwowski, skąd wezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło go karetką do szpitala.

Ulotki antypaństwowe w śmietniku.

Na podwórzu kamienicy przy ul. pod Dębem, 2 funkcjonariusze policyjni znaleźli wczoraj rano około 10 kg. ulotek antypaństwowych ukrytych w śmietniku.

Spóinik mordercy Mańkowskiego.

Sąd wojskowy przekazał sprawę mordercy swej machochy Mańkowskiego mu postępowaniu zwyczajnemu. W czasie śledztwa prowadzonego w dalszym ciągu wyszło na jaw, że towarzyszył jego i uczestnik dwudniowych hulańek Hrynek wiedział o zbrodni Mańkowskiego i pochodzeniu pieniędzy, które przepił. Hrynek będzie odpowiadał z art. 247 nowego kodeksu karnego, za niedzielenie pomocy człowiekowi znajdującemu się w bezpośrednim niebezpieczeństwie. Grozi mu kara 3-letniego więzienia.

Samoloty nie odnalazły zatłogi „Czeluski”.

Moskwa, 22 lutego. (PAT) Dotychczasowe próby przyścisła z pomocą robotnikom okrętu Czeluski nie dały żadnych rezultatów z powodu zamieci śnieżnych, które nie pozwoliły samolotom odnaleźć obozu rozbitków. Pole lodowe, na którym znajduje się obóz, od dnia 13 do 21 bm. przesunęło się o 28 km. na północny wschód. Łódź w wielu miejscach popękała. Z rozbitkami jest stale utrzymywana komunikacja radiowa a nadchodzące wiadomości świadczą, że mimo poważnej sytuacji wszyscy są zdrowi i w obozie panuje surowa dyscyplina.

Samobójstwo a muzikalność.

Profesor uniwersytetu Stanford (California U. S. A.), Upton Evens, twierdzi, iż wśród młodocianych samobójców przeważają osobnicy z talentem muzycznym. Prześledzawszy życiorysy wszystkich samobójców na terenie U. S. A. w wieku od 15 do 20 lat (za okres od 1928 do 1933 r.), doszedł profesor Evens do wniosku, iż studium nad muzyką kształtują charakter osobnika muzycznego z natury w taki sposób, iż staje się on obcy rzeczywistości życiowej i szczególnie wrażliwy na wszystko, co koliduje z dążeniem do ideału.

Kradzione weksle w obiegu.

We Lwowie znajduje się w obiegu szereg weksli na 1000 zł., które zostały niedawno temu skradzione w Krośnie i Sanoku. Poszkodowani zawiadomili policję.

Dział szachowy.

SPIELMANN W RUMUNJI.

Rozegrany między 30 grudnia 1933 a 14 stycznia 1934 r. w Bukareszcie turniej mistrzowski z udziałem Spielmanna i wszystkich mistrzów rumuńskich. Przyniósł dość słabe zwycięstwo Spielmannowi, który zdobył w sumie 12 pkt.

Na dalszych miejscach znaleźli się H. Zeszlendorff mistrz Rumunii St. Erdelyi z 11 i pół pkt. III Turdler 10 i pół pkt. IV-V. Dr. Balogh i Wechsler po 10 pkt. VI. Nemes 9 pkt. (jedyny pogromca Spielmanna) itd. W turnieju brało udział 16 graczy.

Poniżej podajemy 2 partie z tegoż turnieju.

PARTIA I 80.

GAMBIT HETMANA.

Białe: Spielmann. Czarne: Erdelyi.

Grała w 3-tych rundach na turnieju w Bukareszcie 4 I. 1934.

1. d4. d5; 2. c4. c6; 3. Si3. Si6; 4. e3. e6; 5. Sc3. a6; 6. Gd3. dxc4; 7. Gxc4. h5; 8. Gd3. c5; 9. a4. b4; 10. Se4. Sb-d7; 11. Se-d2! Gb7; 12. Sc4. a5;

Po 12... Ge7; nastąpił 13. a5. 13. b3. Ge7; 14. Gb2. 0-0; 15. 0-0. Hc7; 16. Si-c5. cxd4; 17. Gxd4. Gc5; 18. Sxd7. Sxd7;

Konieczne, gdyż 18... Gxd4; 19. Sxf8. Gxf1; 20. Sxe8. powoduje stratę piona.

19. Gb2. Wt-d8; 20. Wc1. Gi8; 21. Se5. Sc5; 22. Gd4. Wa-c8; 23. Hh5. g6; 24. Hh3. -;

Groz 25. Sg4. 24. - f5?;

Bład, należało grać 24... He7; 25. Sg7. Ge7;

25. Sxg6! hsg6; 26. Hh8+. Kf7; 27. Hf6+. Ke8;

Lub też 27... Kg8. 28. Hxg6+. Ge7; 29. Wxc5 itd.

28. Gb5+. Wd7.

Teraz następuje już szybkie zakończenie. Po 28... Gc6; nastąpiłoby 29. Gxc5. Gxc5; 30. Wxc5. Hd6 (lub Hd7); 31. We5! Kd7; 32. Hf7+. He7; 33. Wd1+.

29. Hxg6+. Kd8; 30. Gf6+. I następnie mat.

Anegdoty szachowe.

„PRAWDZIWE” MISTRZOSTWO.

Dwóch lokalnych mistrzów X i Y stoczyć miał walkę między sobą. Zwycięzcę miał ten, kto pierwszy osiągnie 6 wygranych partii. Mecz wygrał X w przekonywującym stosunku 6:0.

Zwycięzcy, zapytany o przyczynę takiej klęski, wyjaśnił:

„W pierwszej partii nie byłem jeszcze zorientowany, co do siły gry mego przeciwnika i zlekceważyłem go. W drugiej partii nadtem ofiarą podstępnej pułapki w debiucie. W trzeciej partii, w chwili kiedy miałem już pewną wygraną, popadłem w puszkowy zętnot i popeliłem wówczas grube przeoczenie. W czwartej partii, zmęczony niekorzystnym stanem meczu, grałem ostro „na wygraną”, podczas gdy mój przeciwnik trwożliwie dążył do nierozgraniczenia. W piątej, przedostatniej partii meczu miałem pecha, być nieostrożnym i dopuściłem do tego, iż przeciwnikowi mojemu wystarczało zdobyć już tylko jeden punkt, aby wygrać spotkanie”.

„Zawsze jeszcze jednak nadzieja nie była zupełnie pogrzebana, gdyż mógł pan potem wygrać sześć partii z rzędu. Jak więc tłumaczył pan rozstrzygnięcia szósta porażkę?”

„Cóż pan chce” odpowiedział nieposkromiony optymista — „jedna jedyna partia może wkońcu i przeciwnik dobrze zagrać. Otóż to niestety przydarzyło się przy ostatniej rozgrywce”.

TRZY RODZAJE PALACZY.

„Rozróżniam trzy rodzaje palaczy: przemocników” — opowiada jeden znanym z dobrego humoru, mistrz szachowy.

„Takich, którzy puszczają ci nagle chmurę dymu w oczy i do nosa, wcale się jednak tem nie przejmując takich, którzy po każdym podobnym, nagle zastosowanym ataku gazowym mówią „bardzo” i wreszcie takich, którzy ponadto zaczynają ci reka wywłasc przed twarzą, ażeby powstał dym rozpedzić. Oczywiście jest ten trzeci rodzaj najbardziej zniechęcającym, podczas gdy pierwszy zawsze jeszcze można wytrzymać”.

Przyjaźń włosko-węgierska.

Budapeszt, 22 lutego. (PAT) Na bankiecie wydanym przez premiera Gioemboesa na cześć włoskiego podsekretarza stanu Suvicha, min. Suvich zaznaczył, że Mussolini wykazuje stałe zrozumienie dla spraw węgierskich. Przyjaźń węgiersko-włoską należy do programu polityki włoskiej, zmierzającej do pokoju i odbudowy stosunków nad Dunajem i w Europie.

Idealnie najniższa temperatura prawie osiągnięta.

W słynnym laboratorium fizykalnym w Leyden w Holandji dokonano niezwykle ciekawego eksperymentu, który wzbudził ogromne zainteresowanie w kołach naukowych. Prace w tym kierunku prowadził w tym laboratorium przez szereg lat słynny uczonec, zmarły już Kamerling Onnes, który za badania w tej dziedzinie otrzymał ongi nagrodę Nobla.

Instytut poprowadził zaczęte przez niego prace znacznie dalej, osiągając biegun zimna. Nie należy myśleć, że nazwa ta oznacza temperaturę strefy arktycznych. Jest to określenie najniższej temperatury, jaka jest wogóle możliwa. O ile stopnie ciepła można liczyć na miliony, o tyle zimno ma swoją określona granicę. Na słońcu n. p. panuje temperatura 40 milionów stopni Celsjusza.

Natomiast granica zimna wynosi 273 stopni poniżej zera. Wynika to z samej istoty ciepła. Temperatura gazu określa szybkość, z jaką drgają jego molekuly. Istnieje jednak punkt, w którym cząsteczki ciała przestają wogóle drgać, a tym punktem jest właśnie temperatura — 273 stopni. Od imienia angielskiego fizyka, który zajmował się specjalnie tym problemem, granica ta

czyli biegun zimna nosi nazwę zera Kelvina.

Temperatury takiej nie ma nigdzie na naszej ziemi. Jest to idealna temperatura pustych przestrzeni wszechświata.

Metoda, jaką posługiwano się w laboratorium w Leyden w celu uzyskania tak niskiej temperatury, polegała na skraplaniu rozmaitych gazów. Jak wiadomo, każdy gaz posiada pewien punkt, poniżej którego nie może pozostać w stanie lotnym. Szczególnie odpowiednim do tych oświadczeń okazał się szlachetny gaz helium. Przez skraplanie tego gazu uzyskano w laboratorium w Leyden po długich eksperymentach — 272,2 stopni C. W ciągu ubiegłego roku osiągnięto jeszcze — 0,4 stopni. W ostatnich dniach zastosowawszy metodę magnetyzowania i odmagnetyzowania, uzyskano dalsze — 0,2 stopni. Brakuje zatem jeszcze tylko — 0,2 stopni, by uzyskać idealny biegun zimna. Uczeń wyraża wątpliwość, czy utrzymanie tego punktu w praktyce jest wogóle możliwe, gdyż przynuszczałby atomy nie pozostały nigdy w absolutnym spoczynku. W każdym razie wynik ostatnich eksperymentów jest wielkim zwycięstwem nauki.

Jak powstaje największa biblioteka świata.

Jednym z największych wydawców na świecie jest Liga Narodów, pod egidą której wyszło w ciągu czterech lat moc broszur, książek, publikacji. W r. 1931 n. p. wydawnictwa Ligi obejmowały półtora miliona egzemplarzy, w r. 1932 cyfra ta podwoiła się i sięgnęła okrągłych trzech milionów. Koszt tych wydawnictw wyniósł ogółem 1,6 miliona franków szwajcarskich. W liczbie tych wydawnictw znajdują się druki periodyczne i publikacje Rady Ligi, samej Ligi, jej komisji i konferencji; specjalnych; poza tym stale wydają rozmaite prace wydawnictwa Międzynarodowego Biura Pracy; dla walki z handlem opium i narkotykami, dla walki z handlem żywym towarem, polityki gospodarczej, higieny, mandatów kolonialnych, wspólne prace intelektualnej etc. Taką jest działalność Ligi Narodów jako wydawcy.

Liga Narodów organizuje poza tym niezależnie od tego wielką międzyna-

rodowa bibliotekę. Dla pomieszczenia tego księgozbioru buduje się nowy gmach z funduszu 2 milionów dolarów ofiarowanego przez J. D. Rockefellera. Gmach znajduje się na ukończeniu i będzie oddany do użytku publicznego pod koniec r. 1935. O rozmiarach nowej biblioteki daje pojęcie jej kubatura, wynosząca 60.000 metr. kub. W gmachu biblioteki znajduje się wielka sala ogólna oraz szereg sal do pracy dla specjalistów, interesujących się wyłącznie tą lub ową dziedziną nauki; poza tem specjalna sala periodyków wszystkich krajów świata oraz osobne, niewielkie gabinety przeznaczone dla uczonych, chcących tu na miejscu opracować i przestudiować pewne kwestie.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Kronika Ziemi Stanisławowskiej.

TEATR IM. MONIUSZKI.

Sobota 24 bm. godz. 3.30: „Lilla Weneda”
Sobota 24 bm. godz. 20: „Papa się żeni”.
Niedziela 25 bm. godz. 3.30: „Pocałunek przed lustrem”.
Niedziela 25 bm. godz. 20: „Papa się żeni”

KINOTEATRY W STANISŁAWOWIE:

BELLONA: „Pat i Parachon”.
OLIMPJA: „Wielka księżna Aleksandra”.
TON: „Jei sekret” (I. Dunne).
URANIA: „Katarzyna Wielka” (E. Bergner).
WARSZAWA: „Zakazana melodia”.

Otwarcie pracowni analitycznej w Horodence. Przy ośrodku zdrowia w Horodence otwarta została pracownia analityczna prowadzona przez lekarza powiatowego dr. Dąbrowskiego.

Zjazd stolarzy w Stryju. W bieżącym tygodniu odbył się w Stryju zjazd stolarzy, na którym omówiono szereg spraw organizacyjnych i zawodowych. W czasie zjazdu wygłoszono również odpowiedni memoriał w sprawie fatalnego położenia pracowników stolarskich, który ma być przedłożony władzom.

Z towarzystw stanisławowskich. W dniu wczorajszym odbyło się doroczne walne zgromadzenie „Sokoła” na Górze, na którym wybrano nowy zarząd w składzie: prof. Horbowy (prezes), Kotecki (wicepr.), oraz inż. Firich, Schaler, Spurny, Boehm, Nowosielski, Łopuszański, Burghardt, Dra-

bicki, Dudek, Greber, Gurawski, Lipiński, Niedzielski, Rusiecki, Ruszel i Strycki (czł. wydziału).

Ruch kulturalny w Kutach. Ostatnio zorganizował się w Kutach b. ożywiony ruch odczytowy. W ostatnim miesiącu wygłoszili prelekcje Turzyna „O obronie przeciwzawozowej”, por. Łobaczewski „O lotnictwie” i S. Steinkohl „O nowej konstytucji”. Odczyty ze względu na aktualność tematów wzbudziły w mieście duże zainteresowanie.

Nowe władze L. M. i K. w Kolomyi. Na ostatnim zebraniu Ligi Morskiej i Kolonialnej w Kolomyi wybrano nowe władze na rok bież. w składzie: prof. Bobin (prez.) star. Skłodowski i inż. Klimaszewski (wiceprez.), dyr. Switalski (sekr.), dyr. Kemner (skarbnik), oraz pp. nac. Hlawaty, nac. Illicki, sekr. Łysakowski, Piskozub, insp. Pyż i insp. Stoczewski (czł. wydz.). Delegatami do okręgu stanisławowskiego wybrani zostali pp. prof. Bobin, dyr. Switalski i inż. Klimaszewski. Przewodniczącym sekcji marynarki wojennej wybrany został p. star. Skłodowski.

KUPON „GAZETY LWOWSKIEJ”

uprawniający do nabycia 2-ch biletów z 30% zniżką od cen normalnych na wszystkie przedstawienia teatru zawod. im. St. Moniuszki, pod dyr. Zuzanny Łozińskiej

Wyciąć i przedłożyć w kasie Teatru.

ZE SPORTU.

Robotnicza reprezentacja hokejowa Austrii w Warszawie.

Dzisiaj w sobotę odbędzie się w stołecy mecz w hokeju lodowym pomiędzy robotniczą reprezentacją Austrii a reprezentacyjnym zespołem Warszawy.

Zawody narciarskie w biegu zjazdowym

na kilometr lancy odbyły się w St. Moritz. Najlepszy wynik uzyskał austriak Gasperl — 135 klm. 849 m. na godzinę.

Wielki raid narciarzy sowieckich.

Na placu Czerwonym w Moskwie odbyło się zakończenie wielkiego raidu narciarskiego, odbytego na dystansie 5200 klm. z Irkucka do Moskwy. Raid trwał 83 dni. Udział w nim brali czterej zawodnicy czerwonej armii.

W ostatnich dniach marszu zawodnicy przebywali ogromne dystanse, od 90 do 120 klm. dziennie.

Zawody narciarskie leśników.

Komitet okręgowy P. W. leśników we Lwowie urządza okręgowe zawody narciarskie w Rafalowej w dniu 25 bm. Udział w zawodach biorą uczestnicy instruktorskiego kursu narciarskiego, zorganizowanego dla personelu Nadleśnictw Państwowych, oraz reprezentacje narciarskie Nadleśnictw i tartaków państwowych. Zawody powyższe odbędą się na 8 i 12 km. Do zawodów zgłosiło się ponad 30 zawodników.

Rokowania kontyngentowe polsko-rumuńskie.

Rokowania kontyngentowe polsko-rumuńskie, prowadzone w Bukareszcie od pewnego czasu, uległy chwilowej przerwie dla umożliwienia obydwojgu delegacjom zreferowania swoim rządowi obecnego stanu rzeczy i uzyskania nowych instrukcji.

Obu stronom zależy na tem, by układ kontyngentowy rozciągał się na jaknajdłuższy okres czasu i dawał możność podniesienia wzajemnych obrotów.

Podjęcie rokowań spodziewane jest z końcem bieżącego tygodnia. Tak, aby ewentualnie układ kontyngentowy mógł wejść w życie z początkiem przyszłego miesiąca.

Delegacji polskiej przewodniczy poseł R. P. w Bukareszcie p. Arciszewski; wchodzi do niej poza tem pp. radca handlowy Vetulani oraz delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu radca St. Stęga. Delegacji rumuńskiej przewodniczy wiceminister Assau.

Pociąg specjalny do Skolego.

W niedzielę 4 marca uruchamia Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie pociąg popularny do Skolego. Cena biletu w obie strony 5 zł. 20 gr. Odjazd ze Lwowa w niedzielę 4 marca o godz. 7 min. 55, przyjazd do Skolego o godz. 10.26, odjazd ze Skolego o godz. 18.40, powrót do Lwowa godz. 21.06. — Przejazd pociągiem pociągów, w pullmanowskich wagonach o numerowanych miejscach, w pociągu tani bufet i wagon danoingowy.

W programie wycieczki na Zeleny (1177 m. n.p.m.) i Paraszke (1271 m. n.p.m.) i zawody o sprawność PZN.

Informacje i zgłoszenia: PBP „Orbis”, pl. Mariacki 8 i Wagons Lits Cook pl. Halicki 15.



Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

V. Km. 737/33. Dnia 21 marca 1934 r. o godzinie 11-tej przed południem odbędzie się w Sądzie grodzkim miejskim we Lwowie, przy ul. Sądowej 7, w sali II, w biurze Nr. 1, licytacja realności obj. whl. 1730/IV. dz. gm. m. Lwowa, składającej się z parceli gruntowej o powierzchni 35 a 29 m. kw. i z parceli drogowej obj. whl. 1738/IV. dz. gm. m. Lwowa. Cena szacunkowa 15.954 zł. Najniższa oferta 10.656 zł. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, rew. V. pl. Mariacki 1. 5. 898/K

II. Km. 5331/33. Edykt licytacyjny. Dnia 28 marca 1934 r. o godzinie 11 przed południem w Sądzie grodzkim miejskim Oddz. II, we Lwowie sala I odbędzie się licytacyjna sprzedaż połowy realności obj. whl. 2915/II i połowy realności obj. whl. 3325/II ks. gr. gm. miasta Lwowa przy Drobie Lubieńskiej. Najniższa oferta wynosi 60.000 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego Rew. II. Lwów, dnia 29 stycznia 1934 r. 888/K

XVIII. Km. 3477/33. Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie Rewiru XVIII, urzędujący w Krakowie przy ul. Poselskiej 18 obwieszcza, że dnia 26 marca 1934 o godzinie 11-tej przedpoł. odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Krakowie w sali Nr. 1 licytacyjna sprzedaż nieruchomości obj. ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. X. Zakrzówek a to: lwh. 281 składająca się z par. 1, kat. 629, 655/1, 658, 660, 667, 680, 683, 687, 693, 798, 802, 805, 809, 814 i 926 — wartość szacunkowa zł. 42.219,60, najniższa oferta zł. 21.109,80 i lwh. 282 składająca się z par. 1, kat. 8, 9, 10, 11 — wartość szacunkowa zł. 26.395, najniższa oferta zł. 13.197,50 — własność Adama Zakrzewickiego stanowiących Wysokość wadium: 10 proc. ceny szacunkowej. Akta egzekucyjne przegladac można na 2 tygodnie przed terminem licytacji w Sądzie Grodzkim w Krakowie, sala Nr. 1. 926/K

Feliks Winkler, Komornik. Kraków, dnia 20 lutego 1934.

III. Km. 3798/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, Rewiru III, urzędujący we Lwowie przy ul. Janowskiej pod Nr. 74, na zasadzie art. 679 K. p. c. obwieszcza, że w dniu 4 kwietnia 1934 o godzinie 11 rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości, składającej się z parceli budowlanej 1245, na której znajduje się dwupiętrowy budynek mieszkalny, położonej we Lwowie, przy ul. Bartosza Głowackiego 4, powiecie lwowskim, województwie lwowskim, zapisanej w wkł. hip. 1067/II. gm. Lwów, obejmującej powierzchnię 391 m kw., która stanowi własność Albiny Steinfelkiej. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym we Lwowie. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 74.772 zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty 56.079 zł. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rekognie w gotówce w kwocie 5.680 zł. albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno unieść część fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-tej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przegladac w Sądzie 930/K

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego Rewir III. Lwów, dnia 30 stycznia 1934.

Km. 1061/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Mikulińcach na mocy art. 602, 603 i 604 K. p. c. ogłasza, że w dniu 14 marca 1934 (nie później niż w dwie godziny) odbędzie się w Kozówce sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Marii Krummel składających się z jednego fortepianu, oszacowanego na 1000 zł. a to celem zaspokojenia wierzytelności Markusa Beiera w Tarnopolu w kwocie 115 zł. zpn. Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji. 932/K

Mikulińce, dnia 20 lutego 1934.

Km. 817/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Pańka Pricaka w Opacie, strony czekujące odbędzie się dnia 24 marca 1934 r. o godz. 11 przedpoł. w biurze posiedzeń Sądu Grodzkiego w Podbużu Nr. 3 na zasadzie poprzednio zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacja 1/2 realności obj. whl. 225 ks. gr. gm. Załokcie. Re-

alność składa się z szeregu parcel gruntowych, tworzących gospodarstwo wiejskie z budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi w Załokciu o łącznym obszarze 14 m. 618 s. kw. z czego sprzedana będzie niewydziedziona połowa. Wartość szacunkowa powyższej realności wynosi 3737 zł. 39 gr. Najniższa oferta wynosi 2491 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Interesowanych odsyła się do edyktu licytacyjnego, obwieszczonego na tablicy Sądu Grodzkiego w Podbużu. Bliższe warunki przejrzeć można u podpisanego komornika w godzinach urzędowych codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. 937/K

Komornik Sądu Grodzkiego Podbuż, dnia 20 lutego 1934 r.

Edykt licytacyjny III. Km. 132/33 oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Strzyja w Strzyju Komornik Sądu Grodzkiego Rew. III, w Strzyju Józef Moszoro urzędujący w Strzyju przy ul. Jagiellońskiej 2 ogłasza, że w dniu 23 marca 1934 r. o godz. 9-tej przedpoł. w Sądzie Grodzkim w Strzyju w sali Nr. 10 odbędzie się na podstawie zatwierdzonych warunków licytacja realności Józefa i Fikuli Igrów w Strzyju przy ul. Sobieskiego 6 jako strony zobowiązanej. Ks. gr. Strzyż obj. whl. 1384 składa się z par. bud. 1, kat. 308 zabudowanej 1) od frontu parterowy budynek murowany z werandą, do którego z boku przypiera drugi budynek murowany, zaś w podwórzu 3-ci czynszowy budynek murowany parterowy, oraz z par. gr. 1, kat. 62/3 stanowiącej ogród. Realność ta została oszacowana wraz z przynależnościami na kwotę 54.295 zł. 30 gr. Najniższa oferta wynosi 27.147 zł. 65 gr. Na realności tej ciąży służebność oszacowana na kwotę 1000 zł., która potrącono z ceny szacunkowej. Do realności whl. 1384 ks. gr. kat. Strzyż należą następujące przynależności: 1) żelazny parkan sztachetowy z bramą i furtką na 1,30 m wysokości, około 16 m długości, 2) w podwórzu kopana studnia betonowa daszkiem kryta, 3) 6 szt. szepczów owocowych, dwa duże kasztany, 1 stara grusza i 1 lesion. oszacowane na kwotę 555 zł., wliczonej do wartości szacunkowej. 938/K

Strzyż, dnia 19 lutego 1934 r.

Edykt licytacyjny III. Km. 488/33 oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Gal. Kasy Oszczędności we Lwowie Komornik Sądu Grodzkiego Rew. III, w Strzyju Józef Moszoro urzędujący w Strzyju przy ul. Jagiellońskiej 2 ogłasza, że w dniu 23 marca 1934 r. o godz. 9-tej przedpoł. w Sądzie Grodzkim w Strzyju w sali Nr. 10 odbędzie się na podstawie zatwierdzonych warunków licytacja realności nieobj. masy spadk. po sp. Janie Stepien przez kuratorkę Wiktorie Stepieniową w Strzyju ul. Magazynowa 19 a i b, jako strony zobowiązanej Ks. gr. gm. kat. Strzyż obj. whl. 2078 składa się z par. bud. 1, kat. 1714/1 zabudowanej nową kamienicą piętrową mieszczącą 2 razy po 2 pokoje z kuchnią i 2 razy po 1 pokój z kuchnią, oraz w podwórzu part. budynek murowany mieszczący 2 mieszkania na 2 pokoje z kuchnią i spiżarnią. Realność ta została oszacowana wraz z przynależnościami na kwotę 28.384 zł. 68 gr. Najniższa oferta wynosi 14.192 zł. 34 gr. Do realności tej należą następujące przynależności: 2 budynki gospodarcze, mieszczące komory i ustępy, studnia-bita i parkan 2 m. b. oszacowane na kwotę 1.045 zł. 80 gr. wliczonej do ceny szacunkowej. 939/K

Strzyż, dnia 19 lutego 1934 r.

L. cz. I. Km. 3469/33, I Km. 84/34. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Kolomyi rewiru I, obwieszcza, że dnia 14 marca 1934 r. 10 i 10.30 przedpoł. w Kolomyi ul. Wałowa i Beizera sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 1) fortepian, maszyna do szycia i inne urządzenia domowe, należących do Pepi Singer i tow. 2) kasa wertchmowska, 1 kasa stołowa i różne towary mieszane należących do Składowicy Końsk. Rolniczych w Kolomyi ul. Beizera. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż. Kolomyja dnia 20 lutego 1934. 941/K

VIII. Km. 4828/33. Edykt licytacyjny. Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego rewiru VIII, we Lwowie z siedzibą urzędową we Lwowie przy ulicy Hetmańskiej 8 ogłasza, że dnia 27 marca 1934 o godzinie 13 po poł. we Lwowie przy ulicy Sykstuskiej 43 sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: biurko, meble antyczne i nowoczesne tapicerowane i twarde meble klubowe, dywany, portiere, obrazy i rzeczy oryginalne, lustro z konsolą, registratura żaluzjowa, maszyna do pisania, papierosnica srebrna, następnie zaś we Lwowie przy ul. Szepczyckich 28 u Samuela Grossmana 1 auto osobowe Oesterreich-Daimler 7-osobowe duże w dobrym stanie czarno lakierowane, 2 kompletne koła rezerwowe, 4 weże używane i przybory szoferskie. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej wymienionym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż. 837/K

Lwów, dnia 15 lutego 1934.

Km. 921/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Banku Ludowego w Mikołajowie

odbędzie się dnia 27 marca 1934 o godz. 10 w tutejszym Sądzie biuro Nr. 18 licytacyjną sprzedaż nieruchomości o zniszczonej księdze gruntowej gminy Malechów: D. pbud. lkat. 60, pgr. lkat. 106, 108, 109, 1121, 1122, 1128/1, 1129/L, 1167 i 1169/2, zobowiązanego Piotra Pawluka w 1/8 części własne wraz z chatą, stodołą i stajnią oszacowane na kwotę 897 zł. 50 gr. Najniższa oferta wynosi kwotę 531 zł 77 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. II, pgr. lkat. 582, 583, 597, 598, 599, 651, 652, 810, 844/1, 846/1, 915/4, 943, 947, 1046, 1047, 1048 i 1050 zobowiązanego Michała Cziela w 1/4 części własne oszacowane na kwotę 1.375 zł. Najniższa oferta wynosi kwotę 916 zł. 67 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wzywam osoby roszcujące jakiegokolwiek prawa do powyższych nieruchomości, aby zgłosiły je w tutejszym Sądzie do dnia 19 marca 1934, gdyż w przeciwnym razie zostaną one uwzględnione o tyle o ile widoczne będą z akt egzekucyjnych. 840/K

Komornik Sądu Grodzkiego. Mikołajów n/Dn., dnia 3 lutego 1934.

II. Km. 1572/38. Edykt licytacyjny. Dnia 23 marca 1933 o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w Sądzie Grodzkim zamiejskim we Lwowie, ul. Kałużerzowska 34 w biurze IV publiczna licytacja realności obj. whl. 957 ks. gr. gm. kat. Zamarstynów, składającej się z pbud. lkat. 593, o powierzchni 103 s. kw., na której znajduje się dom parterowy murowany i budynki gospodarcze, a położonej przy ul. Starka. Wartość szacunkowa powyższej realności wynosi 13.355 zł. Najniższa oferta wynosi 6677 zł. Przynależności oszacowano na 131 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenty przejrzeć można u podpisanego komornika lub w Sądzie. 848/K

Komornik Sądu grodzkiego zamiejskiego Rewiru II. Lwów, dnia 1 lutego 1934.

II. Km. 577/33/5. Obwieszczenie o licytacji. Komornik Sądu Grodzkiego w Sanoku, rewiru II, urzędujący w Sanoku, przy ul. Kościuszki 27, zawiadamia, że na wniosek wierzyciela Stefana Hynczara, przez adw. Dra Penzika w Sanoku, odbędzie się dnia 28 marca 1934 o godz. 10-tej rano w Sądzie Grodzkim w Sanoku, biuro Nr. 25 licytacja połowy realności obj. lwh. 404 ks. gr. gm. kat. Wielopole, dłużniczki Anny Jaworskiej, własnej. Realność ta położona przy rzece Oslawie, obejmuje dom drewniany wraz z parcelą budowlaną oraz parcelami gruntowymi. Wartość szacunkowa tejże realności wynosi 7.696 zł. 32 gr. Cena wywołania 5.772 zł. 54 gr. Poniżej ceny wywołania sprzedaż nie nastąpi. Każdy licytant przystępujący do przetargu winien złożyć rekognie w wysokości 1/10 wartości szacunkowej. W ciągu dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość powyższą w dniu powszednie od godz. 8 do 18-tej, zaś akty postępowania w Sądzie Grodzkim w Sanoku w godzinach urzędowych. Prawa osób trzecich, będące przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności nabywcy, będą uwzględnione tylko wówczas, gdy osoby te naadzie przed rozpoczęciem przetargu złożą dowód, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji wraz z postanowieniem właściwego Sądu, zawieszającym postępowanie egzekucyjne. Licytacja odbędzie się na podstawie ustawowych warunków licytacyjnych o ile dodatkowym obwieszczeniem publicznym nie poda się do wiadomości odmienne warunki. Wszelkie władze i instytucje publiczne wzywam, aby najdalej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i danin publicznych należnych po dzień licytacji — pod rygorem utraty prawa pierwszeństwa zaspokojenia. 903/K

Sanok, dnia 16 stycznia 1934.

AMORTYZACJE

T. 119/33. Towarzystwu Ubezpieczeń „Fenix” zaginęły dwie polisy ubezpieczeniowe Nr. 850162 i Nr. 8503785 wystawione przez Two Ubez. „Fenix” we Lwowie, pierwsza na nazwisko Wihelma Riedla, budowniczego w Białej na kwotę U. S. A. dolarów 10.000, a druga na Ignatza (Izaka) Steuera, spedytora w Białej na U. S. A. 1000 dol. wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do sześciu miesięcy. Po tym czasie uzna Sąd polisy za umorzone. 947

Sąd Okręgowy Lwów, 14 stycznia 1934

T. 258/5/33. Mundykowi Rothändlerowi we Lwowie zaginęła książeczka wkładowa M. K. K. O. we Lwowie Nr. 169017 na kwotę 450 zł. 26 gr. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do sześciu miesięcy. Po tym czasie uzna Sąd książeczkę za umorzoną. 946

Sąd Okręgowy Lwów, dnia 7 lutego 1934.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 58/31/4. Edykt. Dmytro Bereziuk, urodzony 24/8, 1886, zamieszkały w Łanczynie, żołnierz, zaginał na wojnie od r. 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się uwzględnić Sąd albo kuratora dr. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek. 924

Sąd Okręgowy, Wydział I. Stanisławów, dnia 8 kwietnia 1931.

T. 130/33/4. Edykt. Dmytro Braniec ur. 6/11. 1896, zamieszkały w Kryłosie, żołnierz b. armii ukraińskiej zaginał na wojnie od roku 1919. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się uwzględnić Sąd albo kuratora Afta nazego Luhowego s. Konrada w Kryłosie o zaginionym do 1 roku, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek. 915

T. 66/32/4. Edykt Henryk Werstler, s. Jana, urodzony 8/1. 1889, zamieszkały w Monasterczanach, żołnierz, zaginał w niewoli rosyjskiej od roku 1916. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się uwzględnić Sąd albo kuratora dr. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek. 916

Sąd Okręgowy Wydział I. Stanisławów, dnia 8/10 1932.

T. 151/33/5. Edykt. Nykola Ziniak s. Iwana, urodzony 18 grudnia 1895 i zamieszkały w Krzywcu, żołnierz b. armii ukraińskiej zaginał na wojnie od roku drugiej połowy listopada 1918. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się uwzględnić Sąd albo kuratora Stefana Sływockiego nacz. gminy w Krzywcu o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek. 917

Sąd Okręgowy Wydział I. Stanisławów, dnia 4 stycznia 1934.

T. 152/33/4. Edykt. Iko Chudlak ur. 23 lipca 1890 zamieszkały w Uzinie żołnierz 8 pułku ułanów b. armii austriackiej zaginał na wojnie od roku 1914 powołany do służby wojskowej na podstawie mobilizacji. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się uwzględnić Sąd albo kuratora Łukasza Berkowskiego o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek. 918

Sąd Okręgowy Wydział I. Stanisławów, dnia 5 grudnia 1933.

T. 267/29/10. Edykt. Józef Gazda syn Edwarda urodzony 5 lutego 1887 i zamieszkały w Hołoskowie żołnierz 58 pułku piechoty b. armii austriackiej zaginał na wojnie od roku 1915 miesiąca marca. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się uwzględnić Sąd albo kuratora Walentego Tutaka nacz. gminy w Hołoskowie o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek. 919

Sąd Okręgowy Wydział I. Stanisławów, dnia 30 grudnia 1933.

T. 16/33/10. Edykt. Andrzej Kozyk s. Pełtra urodzony 8 marca 1897, zamieszkały w Siwce Kałuskiej żołnierz armii austriackiej zaginał na wojnie od roku 1916. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się uwzględnić Sąd albo kuratora Hrynia Bulawicza w Siwce Kałuskiej o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek. 920

Sąd Okręgowy Wydział I. Stanisławów, dnia 13 maja 1933.

T. 100/33/4. Edykt. Oleksa Piłtka urodzony 24 lutego 1897 zamieszkały w Starych Bohorodczanach żołnierz b. armii austriackiej zaginał w niewoli włoskiej w roku 1919. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się uwzględnić Sąd albo kuratora Michała Barabasa s. Nykoly w Starych Bohorodczanach o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek. 921

Sąd Okręgowy Wydział I. Stanisławów, dnia 21 września 1933

T. 105/33/6. Edykt. Hawryło Bejzyk s. Andryja ur. 8 kwietnia 1898 zamieszkały w Załukwi żołnierz b. armii ukraińskiej zaginał na wojnie od roku 1930. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się uwzględnić Sąd albo kuratora Iłka Nawrockiego s. Hnata w Załukwi o zaginionym do 1 roku, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek. 922

Sąd Okręgowy Wydział I. Stanisławów, dnia 24 października 1933.

T. 914/28/20. Edykt. Franciszek Strojwiński, syn Józefa i Anny, urodzony 5 września 1878 w Rzepicach, zamieszkały w Folwarkach wyemigrował przed 20 laty z gminy Folwarki do Francji i od 15 lat nie daje żadnej wiadomości. Ody zatem upłynęło od urodzenia zaginionego więcej jak 55 lat a od ostatniej wiadomości o jego życiu więcej niż 10 lat, przeto wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się uwzględnić Sąd albo kuratora Stefana Sadzenie w Folwarkach o zaginionym do 1 roku, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek. 923

Sąd Okręgowy Wydział I. Stanisławów, dnia 30 grudnia 1933.

LEŚNIK-ROLNIK

inteligentny, energiczny, sumienny, z 22-letnią praktyką nizinną górska, z egzaminem państwowym, lat 40, poszukuje posady zaraz, za pracę sumienną i korzystną może złożyć porękę. Świadcetwa jakoteż referencje jak najlepsze i poważne, warunki skromne. — Łaskawe zgłoszenia: Wierzbowski, Olszanica, powiat Złoczów.

Program radiowy.

Sobota, dnia 24 lutego.

Lwów. Godz. 7—8: Audycja poranna. 8—11:40: Przerwa. 11:40: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Odczytanie programu i komunikaty. 11:57: Sygnal czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie 12:05: Trans. z Warszawy. Koncert zespołu jazzowego W. Wilkosa. 12:30: Wiadomości meteor. 12:36: D. c. koncertu 12:55: Dziennik południowy. 13—15:25: Przerwa. 15:25: Repertuar teatrów i płyta 15:30: Trans. z Warszawy. Wiadomości gospodarcze. 15:40: Trans. z Warszawy. Pieśni w wyk. B. Melinowskiej. Przy fort. prof. L. Ursteina. 15:55: Chwila Ligi Morskiej i Kolonialnej. 16: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M. Reksa. Koncert orkiestry T. Seredyńskiego. Trans. na wszystkie stacje P. R. 16:40: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16:55: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry symfon. P. R. pod dyr. J. Ozimńskiego z udziałem J. Popławskiego (tenor). Akomp. prof. L. Urstein. 17:50: Kącik Polskiego Tow. Krajoznawczego 18: Trans. z Warszawy. Reportaż. 18:20: „Rozmaitości”. 18:30: Komunikat VI. Okr. Zw. Strz. 18:35: Trans. z Warszawy. Polski jazz w kraju i zagranicą w wyk. O. Lady (śpiew) i M. Altenberga, oraz W. Rybczyński (2 fortepiany). 19: Trans. z Warszawy. Sal. Rady miejsk.: Fragment akademii z okazji święta narod. lotewskiego 19:15: Rozmaitości. 19:25: Kwadrans poetycki. Recytacje poezji. 19:40: Wiadomości sportowe. 19:43: Lokalne wiadomości sportowe 19:47: Dziennik wieczorny. 19:55: „Silva rerum”. 20: „Myśli wybrane”. 20:02: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota, oraz Z. Terne (piosenki). Akomp. prof. L. Urstein. 21: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencje bieżące omówi i porad technicznych udzieli inż. J. Miński. 21:15: „Silva rerum”. 21:20: Trans. z Warszawy. Koncert muzyki polskiej poświęcony utworom J. Paderewskiego w wyk. J. Turczyńskiego (fortepian). 22: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kaw. „Italia”. 23: Komunikat. 23:05—24: Trans. z Wilna. Kukulkan wileńska.

Niedziela, dnia 25 lutego.

Lwów. Godz. 9—10: Audycja poranna. 10:05: Nabożeństwo z Poznania. Trans. z Warszawy. Muzyka religijna z płyt. 11:57: Sygnal czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Odczytanie programu na dzień bieżący i komunikaty 12:10: Wiadomości meteor. 12:15: Trans. z Warszawy. Poranek muzyczny z Filharmonii Warsz. w wyk. orkiestry filharmon. pod dyr. E. Zygmana i L. Berkwicówną (fortepian). 14: Trans. z Warszawy. „Działacz społeczny na wsi” wygl. p. Sz. Ciekot. 14:20: Trans. z Warszawy. „Przegląd rynków produktów rolnych” wygl. p. St. Prus-Wisniewski, oraz wiadomości Zw. Prac. Sam. Ter. 14:35: Trans. z Warszawy. „Coś dla każdego” (płyty) 15: „O roślinach leczniczych” pogadanka zielarska dr. J. Motyki. 15:12: Muzyka z płyt. 15:20: Trans. z Warszawy. Koncert zespołu salonowego Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 16: Trans. z Warszawy. Słuchowisko dla dzieci star-

szych „Kiedy Zygmunt zabrzmiął z wieży” pios. M. Dynowskiej. 16:30: Kwadrans słynnych artystów. J. Szigeli skrzypce (płyty). 16:45: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. „Dobry Parosz” fragment z powieści Poli Gojawczyńskiej pt. „Ziemia Elżbiety”. 17: Trans. z Warszawy. Pogadanka „Człowieczny plan pracy gospod. wsi wiejskiej” wygl. p. M. Karczewska. 17:15: Trans. z Wilna. „Co tańczy i śpiewa wieś podwileńska”. Wykonawcy: chór białoruski pod dyr. T. Matwijca i orkiestra wiejska A. Wincela z pod. Miednik. 18: Trans. z Krakowa. Słuchowisko „Stepek” p/g Devala. 18:40: Trans. z Warszawy. Melodie z operetki „Dziewczyna z ekranu” (płyty). 19: „Czy miasto naszemu grozi epidemia tyfusu plamistego?” wygl. dr. E. Doliński, nac. lekarz miejski. 19:10: Rozmaitości. 19:30: Trans. z Warszawy. Radiotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie” w opr. Bruno Winawera 19:45: Odczytanie programu na dzień następny. Repertuar teatrów. 19:50: Trans. z Warszawy. „Myśli wybrane”. 19:52: Trans. z Warszawy. Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i M. Karwowska (śpiew). 20:15: Dziennik wieczorny. 21: Trans. z Warszawy. „Tylko dla bridiżistów” felieton p. J. Wamockiej. 21:20: „Na wesołej lwowskiej fali”. 22:15: Wiadomości sportowe. Trans. na wszystkie stacje P. R. 22:16: Trans. z Krakowa. Katowice, Wilna, Łódź, Poznań i Warszawa. Wiadomości sportowe. 22:25: Trans. z Warszawy. Zawody hokejowe Polska—Niemcy. 23: Komunikaty. 23:05—23:30: Najpiękniejsze utwory z płyt gramofonowych

Notowania giełdowe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 23 lutego.

Na giełdzie obroty w pszenicy, życie i jęczmieniu po cenach w ramach notowań.

Naogół sytuacja bez zmian, za wyjątkiem pszenicy, która przy większym zainteresowaniu nieco podrożała. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny paritas Podwołoczyska: pszenica dworska 18.75—19, pszenica zbiorowa 17.50—17.75.

Inne kursy niezmiennione

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Usposobienie spokojne.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 5.31—5.34.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 23 lutego. (St) Bank Polski płać za banknoty dolarowe 5.30. Dolar złoty 9.02. Rubel złoty 4.72, dewizy: Londyn 24.08, Paryż 34.74, Berlin 210.70.

Papiery procentowe: 4 proc. pożyczka dolarowa 53.95, 5 proc. kolejowa 35, 6 proc. dolarowa 68.38, Bank Polski 86.50.

Zwarjował, bo pociąg się spóźnił.

W godzinach wieczornych zdążył do Lizbony pociąg pośpieszny. W drodze pociąg zatrzymał się trzy razy. Za pierwszym razem przyczyną zatrzymania się był defekt powstały w lokomotywie, nad usunięciem którego pracowano trzy godziny; za drugim razem sprawcą okazała się pęknięta szyna, za trzecim — zamknięty wiadukt na stacji. Dwaj podróżni, kupiec Anglik i Portugalczyk, właściciel fabryki

tapet, ulegli z racji opóźnienia pociągu niestychanemu zdenerwowaniu. Na nie nie zdała się uspokajająca interwencja konduktora, przed samym wjazdem na stację w Lizbonie obaj pasażerowie dostali istnego napadu furji. W wagonie powstała panika, aż wreszcie wezwano pogotowie, nałożono szaleńcom kajdany bezpieczeństwa i odwieziono ich do szpitala.

LWOWSKA SPÓŁDZIELNIA ROLNICO-HANDLOWA

Z OGR. ODPOW., LWÓW.

Bilans per 31 grudnia 1930 r.

Aktywa	zł.	Pasywa	zł.
Kasa	13.40	Udziały	1.981—
Dłużnicy	45.456.43	Wierzyciele	43.596.77
Weksele	134.50	Sumy przechodnie (zaległe podatki)	2.651.77
Towary	453.77		
Ruchomości	1.783—		
Strata	388.44		
	48.229.54		48.229.54

Rachunek strat i zysków.

Straty	zł.	Zyski	zł.
Koszty handlowe	3.001.97	Zysk brutto na tow.	9.386.41
Prowizje zapłać.	1.574.88	Strata	388.44
Amortyzacja ruch.	198—		
	9.774.85		9.774.85

Bilans per 31 grudnia 1931 r.

Aktywa	zł.	Pasywa	zł.
Kasa	3.128.60	Udziały	3.200—
Weksele	134.50	Wierzyciele	2.431.79
Towary	453.77		
Ruchomości	1.585—		
Strata	329.92		
	5.631.79		5.631.79

Rachunek strat i zysków.

Straty	zł.	Zyski	zł.
Strata z r. 1930	388.44	Zysk brutto na tow.	12.422.34
Koszty handlowe	12.165.82	Strata	329.92
Amortyzacja ruch.	198—		
	12.752.26		12.752.26

Bilans per 31 grudnia 1932 r.

Aktywa	zł.	Pasywa	zł.
Kasa	1.740.93	Kapitał udziału	3.200—
Towary	453.77	Kapitał rezerw.	67.23
Dłużnicy	2.232.38	Rezerwa na pod. 1932	1300—
Ruchomości	1.387—	Wierzyciele	1.641.79
	5.814.08	Zysk	605.06
			5.814.08

Rachunek strat i zysków.

Straty	zł.	Zyski	zł.
Strata 1931 r.	329.92	Zysk na tow.	10.199.77
Koszty handlowe	9.804.24	Procenty i prowizje	804.68
Amortyzacja ruch.	198—		
Przeniesienie na kapitał rez.	67.23		
Zysk	605.06		
	11.004.45		11.004.45

Zarząd Lwowskiej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej zawiadamia Członków, że Walne Zgromadzenie odbędzie się w lokalu Spółdzielni Kazimierzowska 22, dnia 4 marca r. b., o godzinie 10-ej rano.

W. J. LOCKE.

DROGA DO SZCZĘŚCIA.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

ROZDZIAŁ III.

Autor zdradził wzruszenie tylko delikatnym drżeniem nozdrzy.

— Cieszę się — odparł. — To warto wydać.

Rowington uderzył po rękopisie, wskazującym palcem.

— Czy to są pańskie osobiste przeżycia?

— Tak.

— Pan daruje moją ciekawość. To nie ma zasadniczego znaczenia, ale chciałem wiedzieć. Możemy to wydać albo jako utwór fikcyjny, albo jako pamiętnik, tylko, że w każdym z tych wypadków zastosowałby się inny system reklamy. Naturalnie — ciągnął dobroliwie — rzecz może być w zasadzie absolutnie prawdziwa, jak wiele świetnych opowieści wojennych, napisanych w ostatnich latach, ale nieprawdziwa w sensie historycznym. Otóż pańska książka miałaby większą wartość, gdybyśmy mogli powiedzieć, że przeżycia w niej podane są historycznie prawdziwe, autentyczne...

— Możecie to powiedzieć — odrzekł spokojnie Triona.

Wydawca rozparł się w fotelu

— Nie rozumiem jak pan mógł przejść przez takie rzeczy i nie oszaleć.

Po raz pierwszy rysy młodego człowieka zajął uśmiechem.

— Nie przysięgam, że jestem normalny,

— Ex-jeńcy mówią, że sześć miesięcy samotno-

ści w takich warunkach — dotknął rękopisu — stanowi granicę odporności ludzkiego rozumu.

— Dopiero, gdy zgaśnie napiętność polowania na robactwo.

Rozmawiali dłuższą chwilę. Pobudzany pytaniami wydawcy, Triona dodał parę wyjaśnień i opowiedział swoją ostatnią przygodę: przyjazd do Londynu bez grosza przy duszy i poszukiwanie pracy. Znalazł ją. Został szoferem w przedsiębiorstwie wynajmu samochodów. Wydawca spojrzał na kartkę, przyklepioną do okładki rękopisu.

— Kto to jest John Briggs?

— Pseudonim — paniefskie nazwisko mojej matki. Jestem Anglikiem, chociaż mój ojciec był naturalizowanym Rosjaninem. Wspominam o tem w książce. Rodzice pradziadka pochodzili z Malty.

Tak... Chciałem się zorientować. A teraz co do warunków — ileby pan żądał?

Triona przysiadł się później, że wzięła go gwałtowna chęć żądać ryczałtowo sto funtów, lecz zabrakło mu odwagi. Kiedy wydawca wyjaśnił mu system procentów od wydawnictwa oraz możliwości sprzedaży książki i zaproponował swoje warunki, oniemiał z podziwu. A kiedy jeszcze ofiarowano mu tytułem zaliczki więcej niż sto funtów, autorskie serce zatłukło się tak gwałtownie, że aż boleśnie.

— Czy pan sądzi — zapytał z niedowierzaniem — że ja mógłbym zarabiać na życie piórem?

— Niewątpliwie — odrzekł rozpromieniony wydawca. — Ma pan tematy, zdolności, styl, humor, zacięcie. Mogłobyś umieścić pańskie utwory. Byłoby to z korzyścią i dla nas i dla pana. Tylko materiały, zawarte w tej książce, jużby pan nie poruszał. Pan rozumie?

Triona zrozumiał. Wyszedł z gabinetu tanecz-

nie lekkim krokiem. Pisać? Miał w mózgu morze pomysłów, tylko nie przypuszczał, że przelewanie ich na papier otworzy mu bramy dobrobytu. Napisał magnetyczną książkę pod przymusem dziwnych, nieznanych sił. Sam czuł, że warto ją było wydać, ale honorarium przekroczyło najśmielsze jego marzenia. Co więcej, zaproponowano mu, żeby pisał, pisał...

Wrócił do garażu, do codziennej pracy rozwożenia ludzi po teatrach i restauracjach. W skąpych, wolnych chwilach pisał nadzwyczajne opowiadania o miłości i wojnie na Kaukazie i w Mongolii i sprzedawał przez pośrednictwo swojej potężnej firmy wydawniczej, poważnym piśmem literackim, tak, że publiczność zapoznana się stopniowo z jego nazwiskiem. Dopiero gdy wyszła książka i momentalnie usprawiedliwiła oczekiwania wydawców ogromnym sukcesem, John Briggs rzucił maskę i wystąpił jako Triona. Krytycy rzucili się gromadnie na nową sławę i ponieważ niewiele wiedzieli o carskim wywiadzie w Turkiestanie, obyczajach mieszkańców Uralu bolszewickich gwałtach na krańcach Azji itp. rzeczach, wybuchła między nimi prawdziwa wojna. Triona nadstawiał tej burzy czoło skromnie i pogodnie.

Pod sławy rzucił go do Oxfordu, gdzie poznał Blaise'a Olmanta, mieszkającego w domu (siostry) zony wybitnego profesora ekonomii politycznej, znanego z hulaszczego życia i pozadonowych aspiracji. Rektor kolegium znawca spraw rosyjskich, ofiarował mu dach nad głową i zaprosił na obiad. Wyadno uroczysty bankiet na którym byli obecni wszyscy miejscowi mózgowcy, a nastrój tak mrozący, że dania krzepły na półmiskach.

(C. d. n.)